

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Niedziela 22 Sierpnia 1937 r.

Nr. 230

Za 7 dni!!!

Staje do pracy młodzież szkolna

Na spotkanie młodzieży przygotowaliśmy w wielkim wyborze: fartuszki szkolne przepi-sowe, kołnierzyki, berety, koszulki, spodniki i pantofelki gimnastyczne, pończoszki, specjal-ne przepisowe sweterki szkolne, teczki i t. d. i t. d. Kalkulacja cen najniższa!

POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA
FRANCISZEK FRLICZKA
Wilno, ul. Zamkowa 9, tel. 6-46.

Dalsze postępy wojsk narodowych

SALAMANKA. 21.8. Komunikat powstańczego sztabu głównego donosi: Armia północna — Santander: Mimo niepogody i konieczności odbudowywania dróg i mostów, zniszczonych przez ustępującego nieprzyjaciela, marsz naszych oddziałów postępuje szybko naprzód. Po zajęciu Virga w ciągu ubiegłego wieczora przełamany został zacięty opór nieprzyjaciela i zdobyte zostały wysokości Posorraz, Gurama wzgórze 839,812, miejscowość Gutube i Vies Vega de Paz. W czasie redagowania niniejszego komunikatu, oddziały powstańcze osiągnęły punkt na 353 klm. drogi i otoczyły Alceda i Ontameda. W czasie tych operacji wzięto do niewoli ponad 500 nieprzyjaciół, przeważnie asturyjczyków. Na froncie Leon trwa wymiana strażaków. Do oddziałów naszych zgłaszają się licznie dezercyzy z milicji nieprzyjacielskiej. Na froncie aragońskim nieprzyjacieli usiłował wczoraj i dziś atakować nasze stanowiska pod Monte Calvario i w Sierra de Alguibierrez. Natarcia te zostały odparte. Na odcinku Albaracin oddziały nasze zajęły bardzo ważne stanowiska pod Rincon de Molinero. W czasie tej operacji oddziały nasze przełamały zacięty opór nieprzyjaciela, zadając mu ciężką stratę. Jak obliczają, padło ok. tysiąca żołnierzy nieprzyjacielskich. W zdobytych okopach naliczono 600 zwłok i wielką ilość materiału wojennego. Na innych odcinkach panował spokój, a bardziej ożywiona wymiana strażaków trwała w ciągu dnia na odcinku Grenady.

PARYŻ 21.8. Korespondent Hava na froncie Santanderu donosi,

Kronika telegraficzna

— Mussolini powrócił z Palermo do Rzymu.
— W Mediolanie w czasie gwałtownej burzy piorun uderzył w gmach opery Scala, wzniciając pożar. Ogień zdołano ugasić.
— W Manilli w czasie wczorajszych wstrząsów, został zabity jeden z mieszkańców, 33 odniosło rany. Wiele domów uległo zniszczeniu.
— Angielski samolot komunikacyjny „Caledonia” ustanowił nowy rekord przelotu transatlantyckiego. Samolot dokonał prze lotu w czasie 11 godz. 33 min. i wodował w Foyes.
— Wczoraj z Monachium wystartowało 77 samolotów sportowych do pierwszego od cinka tradycyjnego lotu p. n. „Zugspitzlug”.
— W Bukareszcie w rumuńskim banku narodowym podpisano akt notarialny przejęcia terenu oliarowanego Bankowi Polskie mu przez rumuński Bank Narodowy w miejscowości Eforia nad Czarnym Morzem.
— Bank Polski przystąpi niebawem do budowy domu wypoczynkowego dla swoich pracowników na terenie oliarowanym.
— Władze brazylijskie zezwoliły na dalszą kolonizację terenów Parana Plantations. Przedstawicielstwo Parana Plantations w Warszawie zawiadomiło syndykat emigracyjny, że będzie przyjmować transporty emigrantów - osadników.
— Wskutek pożaru, jaki wczoraj wybuchł w Goczałkowicach-Zdroju (śląsk), spłonęła całkowicie wieża wieciczna oraz dach domu zdrojowego.

ze dziś rano linia czołowych oddziałów powstańczych znajdowała się w odległości od 25 do 25 klm. od Santanderu. Na lewym skrzydle kolumna wojsk powstańczych zaniechała posuwania się po drodze Palencia—Santander i obecnie postępuje naprzód poprzez wzgórza, okalające tę drogę. Wczoraj oddziały powstańcze posunęły się poza wioskę Molledo. Wojska posuwają się niewielkimi kolumnami, nie spotykając poważniejszego oporu ze strony przeciwnika. Około godz. 8-ej rano wioski Santa Cruz, Helguerra i Laserra były już w rękach powstańców. Ważny węzeł komunikacyjny Las Arenas de Iquina oddziały powstańcze obeszły od północy - zachodu i obecnie odciążają nad nim panują.

O 24 KLM. OD SANTANDERU SALAMANKA 21.8. Wojska powstańcze poczyniły w dniu wczorajszym dalsze postępy w kierunku Santanderu. W godzinach wieczor-

nych doszły one do miejscowości Ontaneda i Villa Carriedo, położonych o 24 i 42 klm. od Santanderu.

EWAKUACJA MADRYTU BARCELONA 21.8. Z Madrytu donoszą, że gen. Miaja wydał rozporządzenie przyspieszenia ewakuacji cywilnej ludności z Madrytu celem pozostawienia w stolicy wyłącznie broniących ją wojsk.



Pakt komunistów z socjalistami w Hiszpanii

PARYŻ 21.8. Korespondent „Echo de Paris” donosi z Moskwy, że w Walencji podpisano między komunistami a socjalistami hiszpańskimi ważny układ, który w praktyce równoznaczny jest z połączeniem obu partij. Układ ten został zawarty po długich rokowaniach między b. min. spr. agr. Alvarez del Vajo i sekcją hiszpańską Kominternu.

Echa zatargu dyplomatycznego

PARYŻ 21.8. Na skutek zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Czechosłowacją a Portugalią rząd czechosłowacki zwrócił się do rządu francuskiego o objęcie opieki nad obywatelami i interesami czechosłowackimi w Portugalii. Rząd francuski przychylił się do tej prośby.

Wiadomość o pakcie tym przyniósł również madrycki korespondent „Prawdy”, który informuje, że obie partie zobowiązały się w nim do walki z wrogami Sowieców. Ten międzynarodowy charakter paktu był ostro krytykowany przez b. prem. Lango Caballero. Jedną z kłuz ul tego układu postanawia, że w armii walenckiej ma być przeprowadzona energiczna „czystka” wszystkich elementów wrogich oraz że komisarzom politycznym w wojsku będzie udzielone całkowite poparcie.

W niedzielę, 29 sierpnia r.b. wyjdzie numer szkolny „Dziennika Wileńskiego”

Objętość i nakład tego numeru będą zwiększone
Zwracamy uwagę PP. Kupców, firm i odpowiednich instytucyj na ten nasz numer w związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym.
ADMINISTRACJA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”

Rewizje w „Pracy Polskiej” we Lwowie

We Lwowie w lokalu „Pracy Polskiej” dokonano dwukrotnej rewizji i zatrzymano przejściowo sekretarza Marcelo Czerniawskiego. Ponadto dokonano rewizji w mieszkaniu kilku członków organizacji. Rewizje zarówno w domach prywatnych, jak w organizacji nie dały żadnego wyniku. Podobno miano szu-

kać broni i materiałów wybuchowych.
Na terenie Lwowa usiłowano uczynić dywersję „Pracy Polskiej” i stworzyć narodowe zjednoczenie robotnicze, które by w przyszłości mogło stać się zalążkiem pracy Ozonej na tym odcinku. Wszelka akcja ta nie odniosła żadnego skutku.

PO ZWIEDZENIU WYSTAWY WYPOCZYWAJ W SŁOŃCU NA PLAŻACH FRANCJI

1000 PLAŻ OD NAJSKROMNIEJSZYCH DO NAJBARDZIEJ LUKSUSOWYCH

informacje:
OFICJALNE BIURO KOLEI FRANCUSKICH
WARSZAWA OSSOLIŃSKICH 4 Tel. 684-85
I BIURA PODRÓŻY

INOWROCŁAW — ZDRÓJ

Kuracje ryczałtowe: całkowity pobyt

| | | |
|-----------|-----------|-----------|
| 126.— zł. | 185.— zł. | 240.— zł. |
| 2-tyg. | 3-tyg. | 4-tyg. |

II. Sezon od 16.VIII.
Bezpłatne prospekty wysyła Zarząd. Informuje „Orbis”

Str. Narodowe oskarżone przez starostwo grodzkie w Łodzi

Starostwo grodzkie w Łodzi pociągnęło do odpowiedzialności karnej zarząd okręgowy i kilkudziesięciu członków Stronnictwa Narodowego w Łodzi.
Akt oskarżenia zarzuca m. in., że wielu członków Stronnictwa Narodowego brało w dniu 15 bm. udział w uroczystościach i pochodzie w mundurach, nie zalegalizowanych przez władze. Poza tym w pochodzie brały udział delegacje z szeregu powiatów województwa łódzkiego, co nadawało uroczystości charakter zjazdu okręgowego, na który Stronnictwo nie posiadało pozwolenia. W dalszym ciągu akt oskarżenia zarzuca poszczególnym członkom Stronnictwa Narodowego przeprowadzenie w dniu Święta Żołnierza nielegalnej zbiórki pieniężnej.
Wśród zarzutów aktu oskarżenia figuruje również ten, że projekt no-

wego sztandaru organizacyjnego nie został uprzednio przed poświęceniem przesłany do zatwierdzenia starostwu grodzkiemu w myśl obowiązujących przepisów.

Poszczególni kierownicy placówek Stronnictwa Narodowego w Łodzi, zostali wezwani do urzędu śledczego, celem rozpoznania z fotografij tych członków oraz podania ich nazwisk, którzy podczas uroczystości w dniu 15 sierpnia zjawili się w mundurach.

Wystawa „Radio dla miasta i wsi” od 15 do 30 września r. b

Aresztowania wśród ludowców

W Jarosławiu aresztowano prezesa Str. Ludowego na powiat przeworski, mec. Wiktora Jedlińskiego. Policja aresztowała w Błoniu kilku członków Stronnictwa Ludowego,

ponieważ domagali się od rolników wykonywania uchwał, powziętych na zgromadzeniu w dniu 15 sierpnia. Liczne aresztowania ludowców odbyły się w woj. kieleckim.

PRYWATNE ŻEŃSKIE LICEUM HANDLOWE
(Kurs nauki dwuletni)
dawniej **KURSY HANDLOWE ŻEŃSKIE T. Raczkowskiej**
w Warszawie, ul. WSPÓLNA 41, tel. 9-27-40
prawo wstępu do wyższych uczelni

WARUNKIEM przyjęcia do Liceum jest ukończenie gimnazjum ogólnokształcącego, lub 6-ciu klas gimnazjum dawnego typu, albo średniej szkoły zawodowej.
ZAPISY trwają w godz. 10—13 i 17—19
EGZAMIN WSTĘPNY — 31 sierpnia 1937

Studio operowe w Warszawie

WARSZAWA. 21.8. W dniu 1 października zostanie otwarte przy Teatrze Wielkim „Studio Operowe” pod egidą Opery warszawskiej. Studio będzie miało na celu przygotowywanie spiewaków do występów na scenie. Do studia przyjmowani będą jedynie młodzi artyści, którzy ukończyli już naukę śpiewu, przy czym kandydaci poddawani będą egzaminowi specjalnej komisji.
W ciągu sezonu na scenie Teatru Wielkiego będą wystawione w całości 2 opery własnymi siłami „Studio”.

SÓL do NÓG

AGEPIN Z KOGUTKIEM

nowe i silne lekarstwo na wszystkie choroby nóg, które nie chcą się usunąć, nawet po operacji. Przepis ożył do opokowania

Obrachunek

Czyż nie byłby na czasie zwieczny obrachunek, dotyczący istnienia i działalności O. Z. N., w pół roku od powołania go do życia w oświadczeniu p. plk. Koca z 21 lipca r. b.? Być może, iż okres półroczny wyda się za krótki dla oceny. Któż jednak nie pamięta, że tuż po mowie p. marszałka Smigłego Rydza z 24 maja r. ub., w której padło hasło zjednoczenia narodowego, rozpoczął p. plk. Koc swe przygotowania, tak iż tworzenie i zjawienie się O. Z. N. ma za sobą rok z górą?

To pewna, że dzisiaj, po roku przygotowań niejako podziemnych i po pół roku życia na powierzchni, można ustalić główne zamierzenia tego zjawiska w sposób rzeczowy i z dość dużą dokładnością.

1. — O. Z. N. nie jest zjednoczeniem narodowym w żadnym możliwym znaczeniu tego pojęcia. W wielu krajach urzeczywistnia się od czasu do czasu, pod nazwą zjednoczenia narodowego, współdziałanie wszystkich lub przeważnej części stronnictw politycznych celem dokonania w określonym czasie i zakresie zadań politycznych, niezbędnych dla dobra państwa. Nasze życie polityczne nie różni się, pod tym względem, od życia politycznego innych krajów, bo i u nas ruch polityczny wyraża się w istnieniu kilku stronnictw, jako głównych odłamów przekonanowych, ustalonych przeważnie od dziesięciu lat, które z sobą stale się scierają, a „niektórych” ważnych chwilach niejednokrotnie współdziałały w imię zjednoczenia narodowego dla zadań szczególnych. A więc i u nas nie można dokonać zjednoczenia narodowego z pominięciem tych stronnictw. Poza stronnictwami możnaby zjednoczyć chyba żywioły bierne, które, jak w każdym społeczeństwie w pewnej ilości, były, są i będą zawsze bierne. Otóż O. Z. N. pod kierownictwem p. plk. Koca wcale nie postawił sobie za cel zjednoczenia narodowego w powszechnym i rzetelnym znaczeniu tego pojęcia, ale najwyraźniej ma cel zgoła inny, a mianowicie utrzymanie władzy wyłącznie w ręku obozu rządzącego od lat jedenastu, a ponieważ takiej grupie zawsze jest potrzebne przynajmniej pozorne oparcie o społeczeństwo, więc po niepowodzeniu BB z lat 1927—35, który się całko-

wicie rozstroił, przystąpiono w r. 1936 do stworzenia nowego BB pod nazwą O. Z. N. Jest to zrozumiałe ze stanowiska potrzeb grupy rządzącej, ale ze zjednoczeniem narodowym nie ma to nic a nic wspólnego.

2. — O. Z. N. jest zatem stronnictwem politycznym i niczym więcej. Właściwością jego jest to, że jest stronnictwem obozu rządzącego i pragnącego rządzić nadal, podobnie jak był BB. Nikt też nie przystępuje do O. Z. N. ze względów przekonaniowych, ale tylko ze względu na to, że przedsięwzięcie to występuje pod znakami popierania ze strony władz. Istotnie też zasięg jego nie wyszedł poza zasięg dawnego BB, tak dalece, że nie można przytoczyć ani jednego nazwiska godnego uwagi w całym kraju, które świadczyłoby o nabytkach O. Z. N. z poza kręgu BB. A nawet zasięg ten jest wązki. Jest to zrozumiałe, gdyż BB powstał po roku rządów pomajowych, gdy obóz rządzący nie był jeszcze obciążony tak smutnymi dla kraju doświadczeniami, jak po latach jedenastu, nadto zaś BB powstał z powołaniem się na nazwisko śp. Józefa Piłsudskiego, które miało dźwięk mocniejszy, niż nazwisko p. plk. Koca.

3. — O. Z. N. nie mieści się w pojęciach prawno-politycznych obowiązującego ustroju państwowego, także takiego, jaki jest ustalony w konstytucji z r. 1935. Wprawdzie przewodzący O. Z. N., czując wyjątkowość swych działań, gęsto zapewniają, że nie dążą do wyłączenia jednego stronnictwa w odróżnieniu od faszystów, nacjonalistów i komunizmu. Ale obowiązujący u nas ustroj nie zna i nie dopuszcza prawnie nie tylko wyłączenia jednego stronnictwa, ale także przywileju jednego stronnictwa. A tu ten przywilej zaznacza się na każdym kroku.

4. — O. Z. N. ma wielkie kłopoty w określeniu, czym właściwie jest. Nauczony smutnymi losami BB, nie chce się przyznać, że jest związany, jak podszewka, z grupą rządzącą, oraz że jedyną jego siłą jest poparcie władz. Z drugiej strony nie tylko nie może ukryć tego poparcia, ale też nie może zbyt wyraźnie go się wypierać, bo wie, iż nikt a nikt nie przystąpiłby do niego dla innych

względów, niż poparcie rządowe udzielone temu przedsięwzięciu. Wskutek tego przedstawiciele jego używają w zakłopotaniu, określeń śmiesznie bałamutnych, np., O. Z. N. jest niezależny od rządu, ale ma błogosławieństwo, jak się wyrażają, czynników rządzących w państwie, co daje miarę poruszania się poza obrębem ścisłych pojęć prawno-politycznych.

5. O. Z. N. nie wniósł żadnych, dosłownie żadnych, nowych wartości w dziedzinę poglądów politycznych, społecznych i gospodarczych. Najbardziej bodaj uderzającą cechą jego wystąpień jest rzucanie ogólników bez treści uchwytnych. Ma to ułatwiać wychowanie zwolenników. W rzeczywistości jednak, wobec tego, iż społeczeństwo coraz dobitniej żąda poglądów wyraźnych i, co ważniejsze, ich urzeczywistnienia, sposób działania przez ogólniki jest u nas spóźniony o kilka dziesięcioleci. Mogło to się zaś stać dlatego, że kierownicy O. Z. N., t. zw. pułkownicy zabłąkali w politykę, nie znając tego gruntu działania i wyobrażając sobie naiwnie, że tu można wszystko szeregować jak się chce. To działanie ogólnikami z rupieciarni politycznej obniżałoby bardzo poziom naszego życia politycznego, gdyby nie to, że już widać, iż głównie ośmieszają ono samo tylko przedsięwzięcie O. Z. N., jako pozabawione treści poza jedynym widocznym zamierzaniem do przywileju w rządzeniu.

Tyle widać po pół roku, a to... wystarczy.

Stanisław Stroński.



WIELOKROTNE STWIERDZONO DZIAŁANIE skuteczne SOLI MORSZYŃSKIEJ lub WODY GORZKIEJ MORSZYŃSKIEJ w schorzeniach organów trawiennych, wątroby i przy złej przemianie materii. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Zniszczenie w Szanghaju

SZANGHAJ. 21.8. Z wysokości sematoru, stojącego na nabrzeżu francuskim, dokładnie widać, że wszystkie zabudowania na Brodweju pomiędzy Hong-Kiu a Yuang-Tse-Pfu na przestrzeni ok. półtora kilometra są spalane po bombardowaniu chińskim. Walka na tym odcinku była szczególnie zacięta w ciągu ostatnich 24 godzin. Według innych informacji, poza Brodweju wzniecony został przez żołnierzy chińskich, którzy chcieli w ten sposób oddalić od siebie ciągnące za wojskami regularnymi oddziały partyzantów chińskich. Olbrzymi pożar wybuchł w Putung w magazynach bawełny, należących do towarzystwa brytyjskiego. W najbliższym sąsiedztwie magazynu stał krążownik francuski „Lamotte-Piquet”. Buchające wysoko płomienie, rzucały niesamowite blaski na stojące w pobliżu okręty wojenne państw europejskich. Nad ranem ogień dogasa.

SZANGHAJ W PŁOMIENIACH

SZANGHAJ 21.8. Wschodnia dzielnica Szanghaju stoi w płomieniach. Ogień przerzuca się z jednego budynku na drugi. Jest to największy pożar w historii miasta. Dzielnica rozrywkowa również stoi w płomieniach. Pożar obejmuje przestrzeń około 6 km. Nad całym miastem wisi chmura dymu.

WALKI POWIETRZNE

SZANGHAJ. 21.8. Japońskie okręty wojenne bombardowały przed wschodem słońca Putang. Nad ranem lotnicy japońscy stoczyli walkę z lotnikami chińskimi. Jeden aparat chiński został strącony.

SZANGHAJ. 21.8. Korespondent Reutera donosi, że Japończycy dzisiaj panowali całkowicie w powietrzu i bombardowali linie kolejowe, prowadzące do Szanghaju. Lotnictwo chińskie wdawało się w walkę z samolotami japońskimi. Samoloty chińskie ponownie usiłowały bombardować krążownik „Idzumo”. Artyleria obu stron wymieniała strzały. Okręty japońskie rano silnie, później nieco słabiej ostrzeliwały poszczególne dzielnice miasta. W okręgu południowym miasta pożary trwają w dalszym ciągu i obejmują już ok. 2 mil kw. Olbrzymie kłęby dymu przesłaniają niebo.

SUKCESY WOJSK CHIŃSKICH

LONDYN 21.8. Ambasada chińska w Londynie otrzymała z Nankinu depeszę, donoszącą o nowych sukcesach wojsk chińskich, które odparły oddziały japońskie w koncesji międzynarodowej na południe od

rzeki Su-Czeu. Japończycy usiłowali ponownie wylądować w okolicy Putung, zamiar ten został jednak udaremiony przez oddziały chińskie. W Chinach północnych na froncie Czaharu wojska chińskie zdobyły miejscowości Czang-Tu i Czang-Pen. Chiński minister wojny oświadczył, że w okresie czasu od 14 do 16 sierpnia strącono 30 samolotów japońskich. Depesza donosi ponadto, że samoloty japońskie bombardowały wczoraj na przedmieściu Szanghaju szkołę, zabijając jednego z uczniów oraz raniąc kilkunastu.

Ogólna liczba wojsk japońskich, działających w Chinach północnych, oceniana jest przez ambasadę chińską w Londynie na przeszło 100 tysięcy.

SZANGHAJ. 21.8. Miarodajny obserwator oświadczył korespondentowi Reutera, że siły japońskie znajdujące się w południowej części Szanghaju, nie są zagrożone bezpośrednio. Niemniej jednak dowództwo nie jest zdecydowane w swej akcji. Siły japońskie są niepokojone głównie przez pojedynczych strzelców. Gros sił japońskich zgromadzone jest w pobliżu portu, gdzie stoją okręty wojenne, wspomagające piechotę ogniem artylerii. Gdyby Chińczycy mogli wyprzeć okręty japońskie z rzeki ogniem artylerii, to wówczas sytuacja oddziałów japońskich byłaby groźna.

NIEMCY I WYPADKI W CHINACH

BERLIN 21.8. Sytuacja na Dalekim Wschodzie żywo zajmuje niemiecką opinię i odsuwając chwilowo na dalszy plan wojnę domową w

Hispanii. W niemieckich kołach politycznych podkreślają, że początkowy incydent przekształca się w rzeczywistą wojnę i że Japonia uruchamia całą swą potęgę przeciwko Chinom.

Konflikt chińsko-japoński zajmuje coraz więcej miejsca w prasie niemieckiej. Na froncie japońsko-chińskim bawi kilku nadzwyczajnych korespondentów. Reportaże tych korespondentów ukazują się już w „Voelkischer Beobachter”.

WOJNA MOŻE TRWAĆ NAWET 10 LAT

SZANGHAJ 21.8. Dowódca garnizonu chińskiego w Szanghaju gen. Szang-Szu-Run wyraził nadzieję, że wojska chińskie zdołają odeprzeć na tarcia japońskie na dzielnicy Hong-Kiu. Generał zaznaczył, że Chiny po raz pierwszy w swych dziejach prowadzą wojnę narodową. Wojna ta może potrwać nawet 10 lat, a Chińczycy mogą utracić połowę swego terytorium, ostatecznie jednak będą oni zwyciężcami.

Według ostatnich doniesień, znaczne posiłki chińskie posuwają się w kierunku Tientsinu, znajdując się o 15 km. od miasta. Na południe wschód od Pekinu zdobyły wojska chińskie miejscowość Szaho, położoną na linii kolejowej Pekin-Sui-Yuang.

TOKIO 21.8. Charge d'affaires ambasady japońskiej w Nankinie oświadczył po powrocie do Tokio, że Chińczycy mają zamiar bronić się do ostatniej kropli krwi. Autorytet marszałka Czang-Kai-Szeka jest w dalszym ciągu bardzo znaczny.

Zwycięstwo Włochów w wyścigu lotniczym Francja — Syria

DAMASZEK. 21.8. Klasyfikacja samolotów biorących udział w wyścigu, przedstawia się jak następuje: Pierwsze miejsce załoga włoska Fiori — Lucchini 6 godz. 52 m. szybkość przeciętna ok. 424 km. (godz. 2), załoga włoska Cupini — Barrawisi 6 godz. 53 min., 3) ex equo zajmują załogi włoskie Tondi — Moscateli i Biseo — Mussolini, osiągając czas 3.55 min. Piąte miejsce zajmują załoga Robis — Trinebloy, mając czas 7 godz. 1 min. Szóste miejsce również załoga włoska Rolandi — Bonini czas 7 godz. 17 min. Siódme miejsce załoga włoska Gaeta — Puesta czas 7 godz. 39 min. Ósme miejsce zajmuje załoga włoska Lupi — Castelani czas 8 godz. 18 m. Dziewiąte i dziesiąte miejsce ex equo zajęli Anglik Clouston — Co-

dos, którzy przebyli trasę w 8 godz. 36 min. Na jedenastym miejscu znajduje się samolot francuski, pilotowany przez ppłk. Francois, który osiągnął czas 8 godz. 57 min. Dwunaste miejsce zajął Guillaumet, mając czas 10 godz. 25 min. Samolot Rossiego do Damaszku nie przybył.

DAMASZEK 21.8. O godz. 6.54 wylądował tu samolot Rossiego, o losy którego poważnie się niepokojono. Rossi oświadczył, że musi wycofać się z wyścigu, wobec poważnego spóźnienia. Miał wypadek, który w znacznym stopniu odbił się na szybkości jego samolotu.

LE BOURGET 21.8. W zawodach lotniczych Istres - Damaszek - Paryż zwyciężyła załoga Cupini-Paradis na samolocie „Savoia Marchetti”.

KONCESJONOWANE PRZEZ KURATORJUM O. S. W.



Koedukacyjne Kursy Dokształcające im. „KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ”

Wilno, Benedyktynska 2, róg Wileńskiej.

Przyjmują zapisy na rok szkolny 1937-38. Kurs Ogólnokształcający. System półroczny 1) do wszystkich klas gimnazjum nowego typu, 2) do klasy 8-jej gimnazjum dawnego typu (duża matura). Przygotowuje do egzaminu z 4-eh klas gimnazjum nowego typu, oraz z 6 i 8 klasy dawnego typu (mała i duża matura). Wydział humanistyczny i matematyczny - przyrodniczy. Kurs zawodowy. Stenografia. Nauka trwa 10 miesięcy. Przy kursach pomoce naukowe, pracownie fizyczno-chemiczne i przyrodnicze. Lekarzy szkolny. Sekretariat Kursów czynny codziennie od godz. 10—13 i 16—19 prócz niedziel i świąt.

Poszukiwania Lewoniewskiego

MOSKWA. 21.8. Komisja rządowa, organizująca raid Moskwa — Ameryka Północna ogłasza za pośrednictwem agencji Tass następujący komunikat: Lotnik Zadkow na wodnopłatawcu N-2 wylądował w Barrow, skąd rozpocznie regularne loty w poszukiwaniu samolotu Lewoniewskiego. Lodołamacz „Krasin” znajduje się w odległości 10 mil od Point Barrow w lodach i oczekuje na ustąpienie mgły, by móc posuwać się dalej. Wodnosamolot nabyty w Ameryce i pilotowany przez Wilkinsa wystartował z Nowego Jorku, kierując się do portu Artura w Kanałach w pobliżu Wielkiego Jeziora. Przygotowania dalszych trzech samolotów ratowniczych typu Ant-6 zostały ukończone w Moskwie. Dziś odbędzie się loty próbne tych samolotów, po czym ekspedycja wyruszy do Afryki. Wśród członków ekspedycji ratowniczej znajdują się Szewielow — jako szef ekspedycji, Wodopianow — dowódca oddziału i dowódca samolotu N-170, Mołokow — dowódca samolotu

N-171, Aleksiejew — dowódca samolotu N-172, Spiryn — szef nawigacji. Załogi samolotów ratowniczych zostały skompletowane głównie z uczestników ekspedycji do bieguna północnego.

FARIBANKS (Alaska) 21.8. Przybywają tu liczni lotnicy różnych narodowości, gdzie czynią przygotowania do rozpoczęcia poszukiwań Lewoniewskiego i jego towarzyszy. Wśród lotników jest wielu o słynnych nazwiskach.

Wczoraj przybył tu sir Hubert Wilkins, znakomity podróżnik angielski. Wilkins przyleciał z Nowego Jorku na sowieckim samolocie — Amfibii „U.R.S.S. 12” Amerykanin Mattern pilotować będzie samolot, którego zasięg obliczony jest na 8000 klm. Mattern oświadczył, iż za wszelką cenę chce spłacić dług wdzięczności Lewoniewskiemu, który w r. 1933 odnalazł go wśród polodowych. Mattern wystartował wczoraj z Barrow i odbył raid długości 1300 klm. ponad Oceanem Lodowatym.

Wielkie oszustwo bankowe we Francji

PARYŻ. 21.8. Wczoraj rano, wkrótce po otwarciu banków, kilkunastu członków zorganizowanej bandy fałszerzy przedstawiło w kasach banków w kilkunastu miastach prowincjonalnych akredytywy każda na sumę 75 tysięcy franków. W kilku miejscowości, a mianowicie w Clermont Ferrand, Rouen, Le-

mans, Flers de Lorre fałszerze zdołali podjąć pieniądze. Natomiast w Charleville, Orleansie i kilku innych miastach, położonych w Normandii, fałszerzy aresztowano.

LILLE. 21.8. Fałszerze akredytyw, jak dotąd stwierdzono, zdołali podjąć 375 tys. franków w Lille, Roubaix, Dunkerque i Maubeuge.

AGENTURY OBCE

Dyskusja, jaka się toczy w prasie polskiej na temat t. zw. „konsolidacji”, aczkolwiek dość powierzchowna i rozwichrzona jest jednak oznaką odbywającego się w łonie społeczeństwa przeobrażenia. Jest zapowiedzią zmian, które przyjdą.

Kto chce naturę tego przeobrażenia zrozumieć, kto chce na nie oddziaływać, ten musi pamiętać, że obok czynników jawnych i znanych, wchodzi w grę także czynniki ukryte i ukrywające się. Nie tylko obozy i stronnictwa polskie są bowiem zainteresowane w tym, co się w Polsce dzieje, obchodzą to bardzo blisko Żydów, mieszkających w dużych skupieniach na ziemi polskiej. Na bieg wydarzeń usiłują przeto także oddziaływać Żydzi, bezpośrednio i przez te potencje, które im służą, a więc przede wszystkim przez wolnomularstwo. Gdyby Żydzi działali jawnie, jako Żydzi, a masoneria była organizacją jawną, to łatwo by było te czynniki określić i kontrolować. Żydzi wszelako ukrywają się za piecami pewnych grup polskich, a masoneria ma metodę działania w ukryciu, przez pośrednictwo innych.

Nie od dziś idzie na terenie naszego kraju i w sprawach naszych obok polityki polskiej polityka żydowska. Miała ta ostatnia polityka swe odrębne stanowisko, gdy chodziło o „orientację” w czasie wojny, działała w okresie konferencji pokojowej i w odbudowanym państwie polskim.

Jednym z pierwszych jej zadań było niedopuszczenie do władzy w Polsce obozu narodowego, jawnie antyżydowskiego, i popieranie tych wszystkich stronnictw, grup i czynników, które w taki czy inny sposób dawały się użyć do narzędzie polityki żydowskiej.

Kto tego nie weźmie pod uwagę, ten nie zrozumie, jak się to stać mogło, że obóz narodowy, którego „orientację” potwierdził rozwój wydarzeń i klęska państw centralnych, został usunięty od wywierania decydującego wpływu w naszym państwie polskim.

Polityka żydowska nie miała przesądów — najprędź budowała na „demokracji”, potem na „totalizmie”. Obecnie przechyla się znów ku „demokracji”. Jednym dla niej kryterium jest to, czy dany układ stosunków odpowiada jej interesom. Polityka ta działa nie tylko bezpośrednio na gruncie polskim, lecz także pośrednio, a więc przez agentury obce, sprzymierzając się z takimi czy innymi interesami państw czy narodów innych i wygrywając je dla swoich celów.

W narodzie polskim istnieje jednak instynkt samozachowawczy, pcha on społeczeństwo do wyzwolenia się od tych agentur obcych i do zawiadywania samodzielnie swymi sprawami. Miarą zaś niezależności tego społeczeństwa jest rola, jaką w nim odgrywa obóz narodowy. Inne ugrupowania zaś polityczne czy społeczne, gdy się wyzwalają z pod sugestii polityki żydowskiej, zwracają swe oczy na obóz narodowy i zbliżają się doń politycznie.

W okresie panowania integralnej „demokracji”, gdy społeczeństwo nasze zaczęło politycznie dojrzywać, ujawniły się tendencje do zbliżenia między ówczesnym Związkiem Ludowo-Narodowym, a Stronnictwem Ludowym. Na tym tle doszedł do władzy rząd Witosa w r. 1923. Mimo upadku tego rządu, ewolucja w kierunku skupienia żywiołów narodowych szła dalej i byłaby wydatna z pewnością owoce, gdyby nie wypadki roku 1926.

Przyjdzie kiedyś czas na oświelenie życia politycznego w naszym kraju w ciągu ostatniego dziesięciolecia, gdy przestaną działać afekty i namiętności polityczne i gdy będzie można o tych sprawach mówić w sposób otwarty bezstronny i sprawiedliwy. Ograniczmy się do uwagi ogólnej, że ciążyła w ciągu tego okresu nad sprawami naszymi polityka żydowska, a samo rzucenie słów o agenturach obcych jest najlepszym tego dowodem.

Obecnie stoimy w przededniu prze-

Rośnie fala żydowskiego proletariatu

PRZEGLĄD PRASY

Już od roku zwracamy uwagę na ciekawe zjawisko stopniowego rugowania przez żydowski przemysł robotników polskich z fabryk — i przyjmowania na ich miejsce Żydów, wypieranych z handlu.

Pierwsze oznaki tego zjawiska pojawiły się w Polsce już jakieś 3 — 4 lata temu. Autor niniejszych słów przypomina sobie, że mówiono mu wówczas o pewnym faktie na Śląsku Cieszyńskim, tej treści, że fabrykant Żyd zwolnił robotników - Polaków z fabryki po zakończeniu sezonu, a w chwili rozpoczęcia nowego sezonu przyjął już tylko część z nich, na miejsce reszty angażując kilkunastu Żydów...

Był to wówczas fakt odosobniony, który szerszego rozgłosu nie uzyskał. Stopniowo jednak faktów takich zaczęło przybywać. Od jakiegoś roku proces planowego usuwania robotników - Polaków z żydowskich przedsiębiorstw przemysłowych nabral cech ruchu żywiołowego.

Żydowscy straganiarze, sklepikarze i drobni handlarze, wypierani z miasteczek, przenoszą się do miast większych i do ośrodków przemysłowych i żądają pomocy i opieki od bogatych Żydów, wzgl. od żydowskich gmin i organizacji. Te żądania są nieraz dość energiczne i burzliwe; to, co słyszemy o awanturach, a nawet bójkach w instytucjach żydowskich, ma przeważnie związek z owym zjawiskiem utraty egzystencji przez małych Żydów, żądających pomocy od wielkich.

Dla organizacji żydowskich, rozporządzających światowymi stosunkami, nie przedstawiałyby zbytnich trudności zorganizowanie masowej emigracji biedniejszego drobiazgu żydowskiego zagranicę. Ale w planach polityki żydowskiej nie leży osłabianie żydostwa w Polsce! Na możliwości emigracyjne potencjalni żydowscy umyślnie przynikają oczy! Dość przypomnieć sobie słynną sprawę Madagaskaru, Nowej Kaledonii i Gujany; francuski minister Moutet oświadczył w imieniu rządu francuskiego, że Francja gotowa jest otworzyć bramy swych wspomnianych wyżej trzech kolonii dla imigracji żydowskiej. Wywołało to szal oburzenia (na rząd współplemieńca Bluma!) wśród żydostwa w Polsce. Żydowska prasa warszawska określiła oświadczenie rządu francuskiego, jako „niezdziwiałą przysługę”, wyświadczoną żydostwu w Polsce. — Mieliśmy niewiele dni i rząd francuski złożył nowe oświadczenie, w którym zakomunikował, że właściwie zasłono nieporozumienie, że chodzi tylko o eksperyment, o osiedlenie tytułem próby kilkunastu rodzin żydowskich i to wyłącznie zamieszkałych już we Francji... Chyba nie znajdzie się człowiek tak naiwny, któryby wątpił, że wycofanie się rządu francuskiego z poprzednio uczynionego oświadczenia dokonane zostało na życzenie Żydów!

To też „wielcy Żydzi”, skreśliwszy ze swych ewentualnych planów emigrację „małych Żydów” z Polski, musieli się zająć stworzeniem dla nich nowej egzystencji w Polsce.

Za tę nową egzystencję uznano — zawody robotnicze.

Rozpytując się uważnie o stosunki np. w przemyśle tkackim — w Łodzi, w Pabianicach, w Tomaszowie Maz. i t. d. — można się dowiedzieć wielu ciekawych faktów.

W fabryce żydowskiej, w której poza personelem biurowym pracowali dotąd tylko Polacy, zaangażowany zostaje Żyd.

Tylko jeden.

Ale wkrótce albo zjawiają się w fabryce, jeden za drugim, nowi Żydzi, albo też otwarty zostaje nowy warsztat tkacki — samodzielne małe przedsiębiorstwo, wykonywające dla danej wielkiej fabryki jakiejś czynności produkcyjne uboczne. Ów pierwszy Żyd, który się roboty nauczył, odgrywa tam następnie rolę kierownika, lub majstra, albo nawet, wyposażonego w kredyt, samodzielnego przedsiębiorcy.

Tym sposobem, niedostrzegalnie i stopniowo, stwarzane są nowe pola zarobkowania dla robotników - Żydów, usuwające grunt z pod nóg robotnikom - Polakom. Co więcej, usuwające go w ten sposób, że robotnik - Polak nieraz nie potrafi się zorientować, gdzie leży istotna przyczyna jego bezrobocia!

Łódź, Tomaszów Maz itd. wchłaniają głównie element żydowski, wypierany z pobliskiego Radomskiego i Opoczyńskiego (ziemia słynnych Odrzywołów i Przytyków). — Obecnie pojawiły się już oznaki, że bankrutujący element żydowski z Brześcia n Bugiem umieszczany będzie w Warszawie.

Znany nam jest mianowicie fakt na stępiający. Na rogu ul. Wilczej i Emilii Plater w Warszawie (Wilcza 67), buduje się ogromny nowy dom, na którym widnieje tablica z następującymi (poza inspektorem okręgowym) nazwiskami:

Projektodawca i kierownik technicz-

ny: Inż. Arch. Steinberg Józef, Marszałkowska 18;

Konstrukcja żelbetowa i zast kierownika techn inż. Seidel Ignacy, Dol na 64;

Majster murarski: Schmotele Zygmunt, Smolna 19;

Majster ciesielski: Zonszajn Wolf, Falenica;

Właściciele: I. i G. Horowitz, Lwów.

Do budowy tego domu zaangażowano wielką liczbę robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych, Żydów z Brześcia. Gromadki szukających pracy robotników budowlanych Polaków, zbierają się przed budową i z goryczą mówią: „dla nas, Polaków, miejsca tu niema; dla nas miejsca jest w ogóle coraz mniej!”

Tak więc, równocześnie z procesem wypierania Żydów przez Polaków z drobnego handlu dokonywa się proces równoległy, a odwrotny, wypierania Polaków przez Żydów z przemysłu i innych terenów pracy robotniczej.

Trzeba temu procesowi położyć kres. Wzrastanie liczbe mas żydowskiego proletariatu robotniczego w Polsce byłoby niebezpieczne dla państwa. A wyrzucanie na bruk polskich mas robotniczych, na to, aby sły (one, a nie Żydzi!) na emigrację, jest faktem niedopuszczalnym.

Dopóki istnieje w Polsce bezrobocie Polaków, jest rzeczą niedopuszczalną zatrudnianie w Polsce Żydów w roli robotników!

Dzieci czerwonej Hiszpanii budzą grozę w Anglii

W końcu maja br. przysłano do Anglii z inicjatywy angielskich organizacji społecznych i charytatywnych transport dzieci baskijskich z Hiszpanii w liczbie 4000. Organizacje te, popierane przez rząd, zobowiązały się do dania dzieciom, narazonym na przeżywanie wszystkich okrucieństw wojny domowej, opieki, schronienia i wychowania. Przybyłe dzieci rozlokowano po obozach. Stosunki na obozach ułożyły się zupełnie nie po myśli organizatorów. Londyński „Times” donosi między innymi:

„W jednym z obozów — w pobliżu Southampton częste niepokoje i wybryki doprowadziły do izolacji 150 chłopców. Dopuszcili się oni splondowania namiotów, przeznaczonych do katolickich obrzędów religijnych.

Znieważanie wychowawczyń jest na porządku dziennym. W odpowiedzi na wykrycie przez kierownika kradzieży ubrań uczestnicy obozu podnieśli otwarty bunt.

W innym obozie w Harwood Pale, koło Scarborough interweniować musiała policja w obronie napadniętego przez chłopców z nożami w rękach, kucharza. W obozie w Brechfa szerzy się wściekłość. Wypadki zatrzymywania, rabowania i niszczenia nie należą do rzadkości. Obozujący są postrachem dla sąsiednich wsi”.

Obecnie rozlokowuje się dzieci po mniejszych obozach i w instytucjach charytatywnych.

Oto są skutki marksistowskiego wychowania. (KAP)

Zaostrzenie wystąpień przeciw katolikom

BERLIN (PAT). — Gauleiter okręgu Saary i Palatynatu Buerckel wyśtosował do członków partii w swym okręgu następujący okólnik:

1) W sprawach religijnych zachować należy dotychczasowe stanowisko; każdy czyni co chce; żądamy jednak szacunku dla cudzej opinii; 2) Jeżeli gdziekolwiek zdarzą się wypadki ukryte lub otwarte napadzi ze strony duchownego z ambony lub w inny sposób na partię i państwo, należy o tym niezwłocznie donieść. We wszystkich wypadkach winnym odebrane będzie prawo udzielania nauki religii.

Drogi konwertyty

W połowie lipca br. biskup Beausart z Paryża udzielił w klasztorze Saulchoir w Belgii aktu święceń kapłańskich pierwszemu od czasów reformacji, norweskiemu dominikanowi O. Finn Thorn, konwertycie z protestantyzmu. Niedawno powrócił on do Norwegii i przosony przez korespondenta „Tidens Tegn” z Oslo o wywiad, udzielił mu o sobie kilku informacji:

Po zdaniu egzaminu dojrzałości w r. 1926 poświęciłem się studiom teologicznym. Zetknąłem się wówczas z katolicyzmem. Benson: „Chrystus w Kościele” należało do dzieł, którym wiele zawdzięczam. Poprzez studium filozofii i literatury dotarłem wreszcie do katolicyzmu. W r. 1931 rozpocząłem studia teologiczne w Instytucie Katolickim w Parwzu, wstąpiłem do zakonu dominikanów w Belgii, a wreszcie ostatnio otrzymałem święcenia.

Katolicyzmem zostałem nie z chęci opozycji i nie dlatego, by zwalczać protestantyzm, lecz by głosić wiarę, w której znalazłem prawdę”.

SEKTOR ROBOTNICZY O. Z. N.

Zamierzone jest utworzenie „sektora robotniczego” w obozie pułk. Koca, ale niewiadomo jeszcze, kto będzie jego kierownikiem. Wymienia się nazwisko senatora „Wojtki” Malinowskiego, który w tych dniach opuszczając opozycyjny Związek Związków Zawodowych zapowiedział akcję wśród robotników na nowych podstawach. Nominacja jednak p. Malinowskiego utrudniłaby raczej nie ułatwiła pozyskiwanie robotniczą, z której chce się czerpać zwolenników O.Z.N. jest Zjednoczenie Zawodowe Polskie. W Zjednoczeniu ścierają się obecnie wpływy „emperu” z elementami oportunistycznymi, nie chcącymi wchodzić w zatarg ze „sferami miarodajnymi”. Ołóż nominacja p. Malinowskiego, starego działacza socjalistycznego, na kierownika akcji wśród robotników, odstraszałaby zdecydowanie członków Zjednoczenia od Ozonu. Zjednoczenie grupuje bowiem robotników o przekonaniach katolickich i narodowych.

Za wciągnięciem robotników do O.Z.N. wypowiada się dziś gorąco „Czas”, pisząc:

„Zapewne procentowo udział warstw robotniczych w pracach kierunkowo umiarkowanych będzie mniejszy, niż innych warstw, które jak chłonią czy drobnomieszczanie z natury swych społecznych interesów skłonni są do społecznego, gospodarczego i politycznego umiaru, podczas gdy świat pracy najemnej zwykle nieważą tendencje w kierunku radykalnym. Ale, idąc z naturą: rozwój stosunków wśród warstw robotniczych, idąc konsekwentnie po naturalnie tworzącej się linii odwrotu od socjalizmu i jego eksperymentów, można stan posiadania obozu umiarkowanego na terenie robotniczym systematycznie rozwijać”.

Oczywiście, że można i należy wydzierać robotników z pod wpływu marksistów. Nie robi tego jednak „obóz umiarkowany”, a tylko obóz narodowy, posiadający wyraźną ideologię oraz szczerą i śmiałość działania. Akcja ta rozwija się pomyślnie.

Pułk. KOWALEWSKI O O. Z. N.

W wywiadzie dziennikarskim przed mikrofonem Radia (!) mówił w czwartek szef sztabu O.Z.N. pułk. Kowalewski o planach prowadzonej przez p. Koca organizacji. P. Kowalewski nie wyszedł w swych oświadczeniach poza znaną już frazeologię. Na uwagę zasługują tylko dwa ustępy jego wywiadu:

„Do tego, żeby nurt życia ruszył, nie potrzeba rewolucji. Wystarczy poprostu zmiana stosunku obywateli do państwa z biernego na czynny. To przestawienie charakterów mamy wywołać. My chcemy wprowadzić jak najszerszy ogół obywateli do czynnego życia gospodarczo-politycznego w państwie. Obarczyć ich i siebie odpowiedzialnością za państwo.”

Trzeba więc działać, trzeba uaktywnić społeczeństwo.

Nie słuszniejszego niż taki postulat.

Tylko nieprawdą jest, że stosunek obywateli do państwa jest „bierny”. Wręcz przeciwnie. Wbrew wszystkim, by społeczeństwo odsunąć od Seimu od samorządu, od samodzielnej akcji społecznej — społeczeństwo to walczy nieustraszenie o swój pełny udział w kierowaniu sprawami publicznymi. Jest to jak najbardziej stanowcze afirmowanie czynnego stosunku do państwa. Ze afirmacją ta zbiega się z postawą „bierną” wobec obozu sanacyjnego to rzecz całkiem inna.

Trzeba obarczyć obywateli odpowiedzialnością za państwo — mówi p. Kowalewski. Znowu słyszymy jeden z oklepanych już terminów. Ale od Ozonu, posiadającego postów, senatorów, wpływy — wymaga się czynów, a nie platonicznych deklaracji. W jaki sposób obywatele Warszawy mogą odpowiadać za samorząd stolicy, jeśli samorządem tym kieruje komisarz rządowy? Pytanie to można rozciągnąć na inne dziedziny życia państwowego.

GRANICE OBOZU

Interesujący jest także ustęp o granicach O.Z.N.

„Granice Obozu można by wytyczyć albo na prawo — wtedy powstanie front ludowy, albo na lewo — wtedy powstanie front narodowy. Ale jeśli granice te wytyczymy szeroko i na lewo i na prawo, wtedy dopiero będziemy mieli front zjednoczenia.”

Polska jest krajem, w którym ugrupowania narodowe mają skrajnie radykalny program gospodarczy i społeczny a największa partia radykalna, partia socjalistyczna, jest przeciw narodowa, gdyż pierwszym słowem jej oficjalnego tytułu jest słowo „Polska”.

Określenia, użyte przez p. K. są zbyt elastyczne (PPS. jest narodowa...), by z nich można wyprowadzać wnioski. Widać tylko, że Ozon nie zamierza iść — przynajmniej na razie — za antylewicowymi wskazówkami „Czasu”.

obrażeń na terenie polityki wewnętrznej w Polsce. Wiedzą o tym i interesują się tym kierownicy polityki żydowskiej. Widać też ożywienie i ruch niezwykły w tych wszystkich ośrodkach, na które polityka żydowska ma wpływ bezpośredni lub pośredni które świadomie, lub też nieświadomie tej polityce służą. Jest urabiana opinia, odbywają się zabiegi zakulisowe, są mobilizowane różne ośrodki, różne grupy, łże i łóż filie.

O co toczyć się będzie w lka? Co stanowi centralne zagadnienie w tym rozgwarze politycznym? Naszym zdaniem chodzi tu o to, czy polityka polska potrafi się wyzwolić z pod wpływów polityki żydowskiej, nie tylko tej oczywistej, jawnej, bezpośredniej, lecz także tej, niewidocznej, ukrytej, pośredniej.

Partnerami w tej walce politycznej po stronie polskiej mogą być tylko ci,

co dobrze rozumieją jej istotę, co dążą uczciwie, bez kompromisów i radykalnie do wyzwolenia polityki polskiej i życia polskiego z pęt polityki i wpływów żydowskich, a więc zajmują wyraźne stanowisko wobec Żydów i wobec wszystkich narzędzi ich działania, a więc w pierwszej linii wobec łóż.

Powiedzą nam na to — ależ polityka żydowska, łże, to są wszystko wytwory bujnej wyobraźni, albo bajki wymyślone dla celów taktycznych. Na to odpowiemy — ci, co tak mówią są albo politycznie naiwni i nie wiedzą co się działo i dzieje w Euopie, albo też służą interesom tych potęg, którym bardzo zależy na tym, by o ich istnieniu i działaniu nie wiedzianno. — W pierwszym wypadku niech się usuną od wszelkiej polityki; w drugim trzeba ich uznać za stojących po drugiej stronie barykady,

Katastrofalny stan rzemiosła rzeźniczo-wędliniarskiego

Wyjaśnienie przedstawicieli cechu rzeźników i wędliniarzy

W związku z obecnym strajkiem pracowników rzeźniczo-wędliniarskich otrzymaliśmy od delegacji pracodawców cechu rzeźników i wędliniarzy w Wilnie, z prośbą o zamieszczenie następującego pisma:

Wbrew powszechnemu przekonaniu o rzekomej zyskowności i dobrej koniunkturze w naszej branży mięsnej — kategorię rzeźniczo-wędliniarską stoi na skraju przepaści.

Uginami się pod nadmiernymi ciężarami podatkowymi i świadczeniami socjalnymi oraz zbyt egoistyczną gospodarką samorządu miejscowego, który z przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, jakim niewątpliwie jest Rzeźnia Miejska, stworzył sobie źródło dochodów. Z drugiej strony gniecie nas ciężar cen maksymalnych, co najdotkliwiej uwidoczniło się w ostatnich czasach, gdy podczas zwykłej cen surowca władze administracyjne nie zgodziły się na rewizję cennika na mięso i przetwory, utrzymując ceny na dotychczasowym poziomie, wskutek czego zabrakło w sklepach słoniny i tłuszczów, a nawet grozi nam ewentualność wstrzymania się całkowicie od kupna surowca, o ile cena jego w najbliższym czasie nie spadnie lub władze nie ustalą właściwego cennika.

Obciążenie branży mięsnej jest tak wysokie, iż nawet częściowo nie może być przerzucone na konsumenta, co doprowadza warsztaty rzeźniczo-wędliniarskie do ruiny i likwidacji. Ponadto stoimy w obliczu nowej grozy, jaką bezwzględnie jest otwarcie biekoniarni w Nowej Wilejce. Zakupy poczynione przez tę biekoniarnię już wpłynęły na wyższe ceny surowca na naszym rynku, który już dotychczas był cpanowany przez kilku hurtowników, stwarzających

nieuczynnym i bezprawnym monopol.

Aby nie być gołosłownymi stwierdzamy, iż w ostatnich czasach w Wilnie uległo likwidacji około 10 warsztatów pracy, pozostałe zaś zaledwie wegetują, pracując bez żadnych zysków, dosłownie kosztem zjadania kapitałów obrotowych lub wyzwywania się własnych przedwojennych jeszcze funduszy w postaci drobnych nieruchomości, które ulegają sprzedaży na pokrycie braku kapitału obrotowego, zadłużenia w instytucjach finansowych, prywatnych lub u dostawców surowca.

Parę większych przedsiębiorstw wędliniarskich, istniejących w Wilnie, stale zwęża swą działalność, likwidując filie, wstrzymując rozwoje po mieście lub wreszcie poszukują nabywców na warsztaty i sklepy wraz z całkowitym urządzeniem — oto są najjaskrawsze dowody naszej tragicznej wprost sytuacji. Dotychczas żaden rzemieślnik od dobrych interesów i zarobków nie uciekał, boć przywiązanie polskiego rzemieślnika do swego warsztatu pracy nie jest mniejsze, niż znane i historycznie potwierdzone przywiązanie polskiego chłopca do ziemi.

Śmiemy twierdzić, iż żadna chyba branża nie posiada tylu bólów, co rzemiosło rzeźniczo-wędliniarskie, w stosunku do którego stawia się coraz większe wymagania, wciąż nowym poddając się rozporządzeniom, obarczającym nas nowymi ciężarami i rygorami. Dla przykładu przytoczymy niektóre z naszych bólów:

1) Pomimo wygórowanych kosztów uboju na Rzeźni Miejskiej w Wilnie, jest ona dotychczas wprost w średniowiecznych warunkach: nie posiada chłodziń, hali sprzedaży, w dużym stopniu daje się odczuwać brak dostatecznych środków trans-

sportowych — wskutek czego mięso dostarczane jest w późnych godzinach wieczorowych, gdy już robotników niema w warsztatach i gdy nieraz trudno zapobiec, aby szczególnie latem nie uległo zepsuciu.

2) Wskutek wygórowanych kosztów uboju — w Wilnie rozpanoszył się tajny ubój, który do ruiny doprowadza legalne przedsiębiorstwa, przynosząc jednocześnie duże straty samorządowi oraz Skarbowi Państwa.

3) Pomimo istniejących zakazów — nadal kwitnie okrutny i domokrajny handel mięsem i wędlinami, który wspólnie z tajnym ubojem jest największym roznosicielem zarazków i chorób, szczególnie wśród najuboższej ludności miasta.

4) Przy łącznej sprzedaży mięsa i wędlin w sklepach rzeźniczo-wędliniarskich wymaga się specjalnych zezwoleń władz i konieczne jest odpowiednie odseparowanie mięsa od wędlin, podczas gdy sprzedaż wędlin we wszelkiego rodzaju mleczarniach i sklepach spożywczych jest dozwolona i odbywa się obok sprzedaży śledzi, mydła, świec i nafty.

5) Większość sklepów spożywczych jest dosłownie zawałona wędlinami wiejskimi, z którymi rzemieślnik, opłacający wykwalifikowanych pracowników, ponoszący wszelkiego rodzaju ciężary i świadczenia — oczywiście nie jest w stanie konkurować.

Na tle tej sytuacji naszego rzemiosła nie od rzeczy będzie wspomnieć, iż chrześcijański Związek zawodowy pracowników rzeźniczo-wędliniarskich, jakgdyby zamykając oczy na obecne trudne położenie pracodawców, pod presją strajku żąda wygórowanych wynagrodzeń dla pracowników, a mianowicie od 50-ciu do 35-ciu złotych tygodniowo plus utrzymanie, co w stosunku miesięcznym wynosiłoby około 225 — 155 zł. plus utrzymanie. Nadmienić przy tym należy, iż za żadne straty powstałe z zepsucia lub przegrodzenia towaru pracownicy nie ponoszą żadnej odpowiedzialności materialnej.

Wśród wielu swych żądań strajkujący wysuwają postulat zatrudnienia w ciągu jednego dnia w tygodniu bezrobotnych, co oczywiście w rzemiosle rzeźniczo-wędliniarskim nie może być praktykowane z bardzo wielu względów, a przede wszystkim z tego powodu, iż bezrobotny, mający urazę do pracodawcy lub nawet do zatrudnionych w tym warsztacie kolegów, może z łatwością wyrządzić tak wielką szkodę, iż doprowadziłaby ona nie tylko do ruiny materialnej przedsiębiorstwa, ale nawet do osobistej ciężkiej odpowiedzialności karnej pracodawcy.

Strajkujący już niejednokrotnie podczas strajku swym postępowaniem potwierdzili, iż nie mają poczucia należytego szacunku dla swego pracodawcy — mistrza, a nawet nie potrafili właściwie się zachować w urzędzie, wobec przedstawiciela władzy, — Inspektora Pracy — śmiechem i drwinami przyjmując poważne oświadczenia pracodawców, lub gwizdami na ulicy spotykają swych mistrzów — pracodawców i przedstawicieli cechu. Były również wypadki inkasowania do własnej kieszeni przez strajkujących należności firmy, pobicia terminatora i wszelkiego rodzaju pogroźek pod adresem pracodawców.

Te i podobne wypadki dostatecznie potwierdzają, iż przewodcy i organizatorzy strajku prowadzą swych rozagitowanych członków po zbyt śliskiej drodze, mając się wszelkich sposobów, nie liczących z godnością pracownika. Bez żadnych z naszej strony powodów nieopatrznie rozpoczęli strajk, a obecnie niesłusznie żądają pokrycia jego kosztów oraz przyjęcia do pracy wszystkich tych, którzy aż nadto wyraźnie wykazali wrogi stosunek do pracodawców.

Niestety — pracodawcy nie mogą uwzględnić tak wygórowanych żądań, gdyż nie posiadają na to środków. Nie będąc wszakże wrogiem sposobieni do swych poprzednich pracowników, powtarzamy to, co oświadczyliśmy wobec p. Inspektora Pracy — wiele jatek i warsztatów pracy jest wolnych, zajmijcie się indywidualnie lub zbiorowo samodzielną pracą, skosztujcie chleba przedsiębiorcy i pracodawcy, a z pewnością podzielicie nasze, wyszczególnione tutaj zdanie.

Ideologia bez odpowiedzialności

W sierpniowym numerze miesięcznika „Tęcza” p. Artem porusza niezmiernie ważną sprawę różnicowości pomiędzy ideologią grup t. zw. demokratycznych, a ich codzienną działalnością. Za punkt wyjścia bierze p. Artem stosunek polskiej prasy lewicowej do sprawy Doboszyńskiego. Jak wiadomo, prasa socjalistyczna upomina się bardzo gwałtownie, by wobec Doboszyńskiego zastosowano w więzieniu jak najsurowszy rygor. Pisze o tym p. Artem co następuje:

„Wiele wzorów, wiele metod, zastosowanych w Rosji współczesnej, zostało przyjętych przez ugrupowania „demokratyczne”. Przyjęta została zwłaszcza postawa wobec wyznawanych ideałów. Można ją nazwać postawą ideową bez odpowiedzialności. Idea jest również narzędziem, jak jest narzędziem brutalny system administracyjny, więzienia, parodie sądów i wyroki śmierci. Ideę wolno każdej chwili podeptać i odrzucić, istnieje ona tylko po to, aby umocnić własne stanowisko; do niczego nie obowiązuje, niczego od swego wyznawcy nie może wymagać.

To nadużywanie wyznawanej ideologii nie jest wymalazkiem komunizmu; znał je również dobrze wiek XIX, ale przynajmniej wstydił się swego cynizmu, krył się z nim i nie przyznawał się do niego. Natomiast wyłączną zasługą komunizmu i wszystkich od niego pochodnych natchnień lewicowych jest programowość tego cynizmu. Nikt się już z nim nie kryje. Wszedł on jako składnik w zespół uprawnionych

środków działania politycznego i społecznego.

Przeniknął we wszystkie środowiska i usadowił się w mentalności ludzi, wyznających zasady lewicowe, t. zw. „demokratyczne”. Dlatego można jednego dnia czytać w prasie wiadomości z Moskwy o nieśmiałym wobec Piłniaka za to, że przyszedł z pomocą żonie Radka, oraz notatkę z polskiego dziennika, który między wierszami domaga się ostrzejszego więzienia dla Adama Doboszyńskiego, więźnia, który w pierwszej instancji demokratyczną formą sądu przysięgłych, został zwolniony. Cóż za niesłychany mętnik pojęciowy. Przecież sądy przysięgłych — to wynalazek myśli demokratycznej!

„Postawmy sprawę jasno: — pisze dalej p. Artem — albo przekreślić w ogóle wszelką ideologię, a interes grupy uznać za jedyną moralność, albo przyjąć określoną ideologię i przyjmować za nią odpowiedzialność.

Wartość ideologii mierzy się jej siłą obowiązująca, bez względu na warunki, bez względu na sympatie i antypatie, zarówno w odniesieniu do przyjaciół, jak i wrogów!”

Rozważania swoje zamyka p. Artem następującym jakże słusznym stwierdzeniem:

„Ugrupowania lewicy stale narzucają się społeczeństwu ze swymi opiniami. Występują pod szyldem najbardziej efektywnych ideologii. Tymczasem jest to wyraźny bluff. Pomiedzy ideologią tych grup, a ich rzeczywistym postępowaniem nie ma związku. Jest przepaść!”

11 miesięcy za czerwonym frontem Wrażenia uwolnionego kapłana

Zajęcie Bilbao przez wojska narodowe oswoiło cały szereg działaczy katolickich zmuszonych przez długie miesiące ukrywać się przed siepaczkami czerwonych rządów. Wśród osób w ten sposób oswojonych znajduje się również o. Manuel Grana, jeden z najwybitniejszych dziennikarzy hiszpańskich, b. współpracownik „El Debate”, założyciel i kierownik hiszpańskiej szkoły dziennikarzy katolickich. O przeżyciach swych za frontem czerwonym opowiada on na łamach londyńskiego „The Universe” wiele ciekawych szczegółów.

Kończyły się właśnie letnie wykłady uniwersyteckie w kolegium Cantabrio w Santanderze, gdy w dniu 20 lipca roku zeszłego, kolegium to zostało przez czerwonych zajęte i wszystkie przebywające w nim osoby rozpedzone. Przed domem, w którym o. Grana i towarzysze szukali schronienia, leżały już trupy kilku ich przyjaciół. Sam dom był kilkakrotnie plondrowany i wszyscy zwałpili, czy wyjdą stamtąd żywi. O. Grana udało się jednak ukryć w małym domku na przedmieściu, a stamtąd po wielu trudach przedostać do Bilbao, gdzie przesładowania były mniej okrutne. W Santanderze już w pierwszych dniach zajęto wszystkie (z wyjątkiem klasztoru Sióstr Miłosierdzia), budynki i zakłady kościelne. Plondrowano świątynie ładując zabranymi przedmiotami kultu samo-

chody ciężarowe i wszelkiego rodzaju powozy. Co dnia znajdowano trupy kapłanów i zakonników skrytych bojów pomordowanych.

O wrażeniach swoich po zajęciu Bilbao przez wojska narodowe o. Grana tak opowiada:

— „Przeżywszy w ukryciu jedenaście miesięcy, znów stałem się wolnym i znów otwarcie mogłem stanąć przy ołtarzu. Domyślcie się, z jaką gorliwością odprawiałem Mszę św.

„Po raz pierwszy również zobaczyłem wówczas żołnierzy z insygniami religijnymi. Wielu z nich miało na szyi medaliki na łańcuszkach, inni mieli je wprost na mundurze. Na wielu sztandarach jaśniały obrazy lub imiona świętych... Oddziały te uczestniczyły we Mszy św. z największym nabożeństwem dziękując Bogu za odniesiony sukces i modląc się za spokój dusz poległych na froncie towarzyszy...”

„W nabożeństwie uczestniczył także pewien kapłan, którego kule czerwonych milicjantów uczyniły ślepcem na zawsze. Był on jedną z tych 800 ofiar, które marksści uwieźli i męczyli na okęcie zamienionym w więzienie od chwili pierwszych ataków powietrznych na Bilbao. Trzykrotnie kapłana tego trafiła kula w głowę i cudem wprost pozostał on przy życiu. Organa wzroku i powonienia utracił on jednak na zawsze...”

Nowy szef Kominternu na Polskę

Na jednym z ostatnich posiedzeń Kominternu, na wniosek Dymitrowa, szefem akcji wywrotowej w Polsce mianowano Wilhelma Münzenberga, obywatela republiki Honduras, stale mieszkającego w Paryżu.

Nominacja Münzenberga zaskoczyła grupkę polskich komunistów w Moskwie, z których każdy widział się już na opróżnionym po Leńskim-Leszczyńskim tronie. Oznacza ona całkowicie podporządkowanie kompartii polskiej naczelnym władzom Kominternu, utratę resztki samodzielnosci. Jak wiadomo, Leszczyński i Jasiński siedzą w więzieniu, Dąbala i Żarskiego rozstrzelano. Kim jest właściwie „towarzysz” Wilhelm Münzenberg?

Münzenberg (dla przyjaciół po prostu Willy) jest Niemcem. Pochodzi ze starej oficerskiej b. zamożnej rodziny.

W roku 1920 Münzenberg wstępuje w szeregi bandy komunistycznej Maxa Hoelza, który hula podówczas w Zagłębiu Ruhry.

Kiedy bandę rozbito, Münzenberg przybywa do Berlina i tu zaczyna drugi okres swego życia. Z komunisty-terrorysty staje się bolszewikiem „salonowym”. Obejmuje równocześnie olbrzymi majątek w spadku po ojcu. Rozpoczyna wydawać 2

dzienniki „Welt am Abend” i „Berliner Morgen”, które wkrótce biją rekordy poczytności, pornografii i propagandy wywrotowej.

Koncert rozrasta się. A ponieważ należy do Münzenberga a nie do partii, pieniądze płyną wyłącznie do jego kieszeni. „Czerwony Ullstein, jak go nazywano, przewozi je przez granicę.

Wkrótce zostaje posłem do Reichstagu. Mieszka jednocześnie w jednym pokoju w dzielnicy robotniczej Wedding i w 14 pokojowym apartamencie na Korfürstendammie. Za 25.000 marek w tajemnicy kupuje sobie obywatelstwo republiki Honduras.

W dniu, gdy Hitler doszedł do władzy Münzenberg był już na trybunorium francuskim. Prowadzi stąd propagandę anti-nazistowską. Jest jednym z autorów Brunatnej Księgi. Moskwy wizytuje dość rzadko.

Po ostatniej czystce wśród niemieckich komunistów w Sowieciech Münzenberg jest dyktatorem niemieckiej partii komunistycznej. Wyłącznie terytorium Polski ma rozszerzyć jeszcze jego działalność.

Fakt, że ostatnio założył na przedmieściu Paryża St. Denis „szkołę wojskową”, świadczy, że zamierza powrócić do metody terroru.

Kurs przygotowawczy Koła Medyków dla maturzystów

Koło Medyków studentów U. S. B. było do ostatnich wyborów w ubiegłym roku akademickim domeną wpływów i czaiła elementów lewicowych. Dopiero po wyborach, kiedy ujęła je w swe ręce młodzież narodowa, dbająca o istotne interesy ogółu polskiej młodzieży medycznej, weszło ono w nowe stadium swego rozwoju. Zebrania Koła przestały być tworem propagandy „cudownych leków” czerwonego „proroka” Marksa, z międzynarodową etykietą, a czytelnia Koła — rozsądkiem żydowskich kulturalnych i umysłowych brudów. Kasa folksfrontowych zarządów Koła minęły bezpowrotnie.

Przy nowym zarządzie rozwinęło ono wszechstronną pożyteczną działalność, a przede wszystkim postawiło sobie, za punkt honoru i godności akademickiej wyrugowanie żydowskich medycznych wydawnictw i pomocy naukowych, które wyłącznie tylko były w obiegu na

rynku księgarskim w Wilnie. Dotychczas polski medyk uczył się z żydowskiego skryptu! Te skandaliczne stosunki zaczęły w szybkim tempie ulegać gruntownej zmianie.

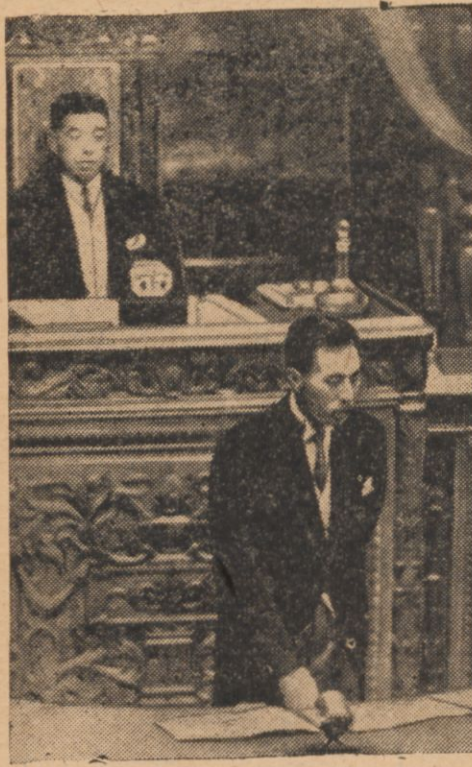
Zbliża się nowy rok akademicki, a z nim egzaminy wstępne maturzystów. By umożliwić szerokim rzeszom maturzystów, wstępujących na Wydział Medyczny Uniwersytetu, należyte przygotowanie się do konkursowego egzaminu wstępnego, organizuje dla nich Koło Medyków trzytygodniowy kurs przygotowawczy, który prowadzić będą asystenci Zakładu fizyki i chemii fizjologicznej U. S. B. Kurs rozpoczyna się 30 sierpnia br. i obejmuje fizykę i chemię, t. zn. te przedmioty, które stanowią istotną treść egzaminu wstępnego, pozostałe bowiem: streszczenie wykładu i tłumaczenie z języka obcego służą raczej do formalnego sprawdzenia ogólnego rozwinięcia umysłowego, orientacji i stopnia władania językami polskim i obcym.

W ubiegłych latach podobne kursy organizowali żydzi. Były one prowadzone niedołężnie, nie posiadały fachowych sił wykładowych i nie odpowiadały swym poziomem wymaganiom kandydatów.

Zarówno poziom kursu, jak i niska opłata, wynosząca zaledwie 20 zł., oraz udogodnienia mieszkaniowe w Domu Akademickim dla kandydatów na czas trwania kursu, powinny zachęcić szerokie koła maturzystów do jego wysłuchania. Przy organizowaniu kursu Koło Medyków wychodzi z założenia, że maturzyści bez dodatkowych przygotowań ustępują na egzaminie konkursowym żywiolowi żydowskiemu, który stać materialnie na prywatne indywidualne przygotowanie i którego organizacja samopomocowa, suto zewsząd zasilana finansowo, śpieszy swym współwyznawcom z wszelką pomocą. Poza tym Koło Medyków zorganizowało w swym lokalu (Zamkowa 24) informatorium dla nowowstępujących, czynne w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17—19.

Zarówno inicjatywę organizacyjną Koła Medyków studentów U. S. B., jak i pracę dla dobra młodszych kolegów należy powitać z uznaniem. (bb)

WOJNA NA WSCHODZIE



Premier japoński, ks. Konoye przemawia w parlamencie tokijskim.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?
Rano chmurno i mgliście. W ciągu dnia naogół dość pogodnie, jednak z przejściowym wzrostem zachmurzenia, począwszy od zachodu kraju oraz możliwością przelotnych deszczów i burz, zwłaszcza w dzielnicach południowych. Widzialność rano słaba, w ciągu dnia dość dobra. Podstawa chmur niskich: rano miejscami około 100 mtr. z powodu unoszącej się mgły, dniem od 600 mtr. Ciepło (temperatura maksymalna 25 C). Słabe wiatry miejscowe. Wiatry górne słabe z kierunków zmiennych.

Z MIASTA.
— Wystawa „Wnętrze mieszkaniowe”. Zarząd Cechu Stolarzy, Będ narzy i tapicerów Chrześcijan w Wilnie, chcąc dać rzemiosłu możliwość zwiedzenia wystawy „Wnętrze Mieszkaniowe” obniżył na niedzielę dnia 22 i 29 bm. ceny biletów wejściowych, dla osób mogących się wykazać świadectwem mistrzowskim do 20 gr. — dla osób mogących się wykazać książeczką czeladniczą lub uczniowską do 10 gr.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.
— Likwidacja biał. związku nauczycielskiego. Wobec tego, że istniejący w Wilnie białoruski zawodowy związek nauczycielski od dłuższego czasu żadnej działalności nie przejawia, wojewoda wileński decyduje z dnia 20 bm., wydaną na podstawie przepisów prawnych o stowarzyszeniach, zarządził likwidację tego związku.

SPRAWY SZKOLNE.
— Prywatne Gimnazjum Żeńskie im. Filomatów w Wilnie przyjmuje zapisy kandydatów codziennie w kancelarii szkoły ul. Żeligowskiego 1—2 od godz. 10—2.

— Liceum Handlowe Żeńskie S. Pietraszkiewiczówny w Wilnie przyjmuje zapisy kandydatów do kl. I na podstawie świadectwa ukończenia 4 kl. gimnazjum nowego typu lub 6 kl. gimnazjum starego typu z prawami — w kancelarii szkoły ul. Żeligowskiego 1 m. 2 codziennie od godz. 10—2 pp.

— Bursa Żeńska Z. P. O. K. przyjmuje uczennice ze szkół powszechnych, gimnazjum i liceum. Jagiellońska 2 m. 21, tel. 16-25.

— Dwuletnie żeńskie Liceum Gospodarcze Z. P. O. K. w Wilnie daje młodzieży żeńskiej niewyzyskany dotychczas fach. Zapisy w Sekretariacie Z. P. O. K. Jagiellońska 3/5 m. 3 od godz. 10 do 12. Prywatne Liceum czynna jest Bursa (45 zł. miesięcznie).

— Męskie Gimnazjum Kupieckie w Wilnie, ul. Mickiewicza 18 pada; je do wiadomości, że egzaminy wstępne rozpoczyna się dnia 27.VIII o godz. 10-ej.

— Prywatna Koeduk. Szkoła Powszechna do 6-jej klasy włącznie i Przedszkole im. Elżby Orszkowej, z polskim i francuskim językiem nauczania. Zapisy nowo wstępujących ucznie i uczniów do wszystkich klas na rok szkolny 1937/38 przyjmuje codziennie od g. 11—13 i 17—18 Kancelaria Szkoły przy zaułku Pomorskim 2 (Zarząd) gmach własny, ogród szkolny, boisko, w zimie sport. Przy szkole internat, pomoc w naukach, lekcje muzyki. Do przedszkola przyjmują się dzieci od 3 lat.

— Prywatna VI-klasowa koedukacyjna szkoła powszechna i przedszkole im. Stefani Świdry „Dziecko Polskie” Wilno, ul. Mickiewicza 11 m. 11, przyjmuje zapisy do wszystkich klas codziennie w godz. 13—15.

SPRAWY ROBOTNICZE
— Zarząd Chrześc. Zw. Zaw. Szewców niniejszym komunikuje, iż

zebranie Związku odbędzie się w poniedziałek dnia 23 sierpnia 1937 r. o godz. 19-ej (7-ej wieczór) w Sali przy ul. Metropolitalnej 1. Zebranie będzie miało charakter ogólny i o becnosć wszystkich członków konieczna pod rygorem.

SPRAWY KOLEJOWE
— Pociąg popularny z Wilna do Warszawy z okazji międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych Polska - Niemcy — został odwołany z powodu małej ilości zgłoszeń.

NADESLANE
— Dowiadujemy się, że znany stroiciel fortepianów, pianin i innych muzycznych instrumentów A. PACEWSKI po dłuższym wycożynku od 1 września powraca do Wilna i zamieszka przy ul. W. Pohlanka nr. 6 i rozpocznie pracę w tej dziedzinie.

WYPADKI
— Ciągłe wypadki na robotach ziemnych. Hermanowicz Władysław (Cedrowa 40) na robotach ziemnych w Porubanku dostał się pod napelony wózek ziemi i doznał zgniecenia palców lewej stopy. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala św. Jakuba.

Teatr i muzyka

Teatr i muzyka.
— Słynny chór Juranda, wystąpi w poniedziałek 23-go i wtorek 24-go sierpnia, w ogródku przy cukierni B. Sztralla, Mickiewicza 12.

Wstęp wolny. Konsumcja podwyższona.
— Miejski teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dzisiaj w niedzielę na popołudniowym przedstawieniu o godz. 4.15, po cenach propagandowych „Gdzie diabeł nie może”.

Wieczorem o godz. 8.30 drugi gościnnie występ zespołu Reduty. Odegrana zostanie doskonała komedia G. B. Shaw'a p. t. „Profesja pani Warren”, która we wszystkich miastach cieszy się rekordowym powodzeniem u publiczności. Ceny miejsc zwyczajne. Kupony i zniżki nieważne.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś o g. 8.15 operetka J. Offenbacha „Perichola” (Wedrowni Śpiewacy).
Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni”. Dziś po cenach propagandowych „Noc w Wenecji” operetka Straussa z K. Dembowskim na czele.

Polskie Radio Wilno

Niedziela dn. 22 sierpnia 1937 r.
8.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. Audycja dla wsi (gazetka rolnicza). Muzyka na dzień dobry. Informacje rolnicze. 9.00 Regionalna transmisja z Włosty z okazji „Tygodnia Gór” 11.30 Muzyka popularna 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Od Kamińskiego do Karłowicza — poranek muzyczny. 13.00 W perspektywie tygodnia — felieton. 13.10 Koncert muzyki lekkiej i tanecznej. 14.40 Klituz i Bajduś podróżują po świecie. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Koncert rozrywkowy dla młodzieży. 17.30 „Nasza Wisła”, aud. 18.00 Transmisja regionalna z Włosty z okazji „Tygodnia Gór”. 18.30 Utwory Klaudiusza Debussy'ego. 19.35 Transmisja fragmentów międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych Polska — Niemcy. 20.00 Audycja świetlicowa „Co słycać na świecie” pogadanka. 20.10 Wieczorynka „Jak to u nas w Bielkiszkach” Zesp. Kaskada. 20.35 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 21.00 Transmisja z ogrodu zoologicznego „Wesoła syrena” 21.40 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22.00 Recital śpiewaczy. 22.30 Utwory kameralne. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Program na poniedziałek. 23.05 Koncert życzeń. 23.30 Zakończenie programu.

Z za kotar studio

W 75-tą ROCZNICĘ URODZIN DEBUSSY'EGO
Na rok bieżący przypada 75-ta rocznica urodzin zmarłego w okresie wielkiej wojny kompozytora francuskiego, Claude Debussy'ego, jednej z czołowych postaci w historii muzyki. Twórca impresjonizmu muzycznego i największy jego realizator, wpro wadził do świata tonów elementy zupełnie nowe i dotychczas nieznanne, które wpłynęły decydująco na cały rozwój muzyczny XX stulecia. Utworem Claude Debussy'ego poświęca Polskie Radio przeszło godzinną audycję dziś o godz. 18.30, podczas której wykonane zostaną jego dzieła: Kwartet smyczkowy g-moll, który odegra „Kwartet Warszawski”, kilka pieśni w wykonaniu Marii Bielickiej oraz suita fortepianowa i „Obrazy” w wykonaniu Jerzego Sulikowskiego.

TRANSMISJA Z OGRODU ZOOLOGICZNEGO
Dziś o godz. 21.00 Polskie Radio nadaje w ramach „Wesołej Syreny” pełną humoru audycję Józefa Czyszcickiego pt. „Transmisja z ogrodu zoologicznego”. Autor wychodzi z założenia, że w ogrodzie zoologicznym nie jest rzeczą jasną kto ko-

go ogląda i kto kogo uważa za „dziwnego”; czy np. my oglądamy małpy, czy małpy nas oglądają. Może my, ludzie kulturalni — z gatunku „homo sapiens” — nie jesteśmy znów tak bardzo wybitni dziwolągów myślowych i fizycznych. Tworzy więc autor ogród niby zoologiczny. Transmisja z tego ogrodu pokaże nam orla, szympansa, zółwia itd. wypowiedziających się na tematy ogólnoludzkie.

OD KAMIENSKIEGO DO KARŁOWICZA
Dziś o godz. 12.03 nadaje Polskie Radio koncert, który niejako będzie przeglądem rozwoju polskiej muzyki symfonicznej od XVIII do XX wieku. Koncert rozpocznie uvertura do pierwszej polskiej opery p. t.: „Nędra uszczęśliwiona” (r.1788) Macieja Kamińskiego, następnie wykonana zostanie uvertura do op. „Jadwiga” (r. 1814) Karola Kurpińskiego. Tańce Góralskie z op. „Halka” Moniuszki będą przejęciem do poematu symfonicznego „Step” — Z Noskowskiego, po czym nastąpi „Rapsodia litewska” M. Karłowicza.
Koncert wykona Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia pod dyr. Stanisława Janiszewskiego.

Żyd postrzelił łódkarza-chrześcijanina na plaży Werkowskiej

Niebywały wypadek świadczący o bezczelności żydów, zdarzył się wczoraj na rzece Wilii koło plaży Werkowskiej.
O godz. 5 pop. z Werek wioził łodzią kamienie Edward Soroko zamieszkały w Boitupiu.

Gdy przepływał koło plaży werkowskiej, grupa kąpiących się żydów podplynęła do Soroki z widocznym zamiarem wyrócenia jego łodzi. Soroko począł protestować, a gdy to nie pomogło usiłował wiosłem uderzyć jednego z napastujących żydów. Wówczas żydzi obrzucili kamieniami Sorokę, a jeden z żydów,

znajdujący się na plaży, wystrzelił kilka razy z rewolweru, raniąc ciężko w nogę Sorokę, który tracąc przytomność omal że nie wypadł z łodzi. Rannemu z brzęgu pośpieszyło z pomocą kilku chrześcijan, a jednocześnie zaalarmowano policję, która urządziła obławę na plaży, zatrzymując kilku żydów.

Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ciężko rannego Sorokę do szpitala św. Jakuba.

Wypadek postrzelenia Sorokę przez żydów spotkał się z wielkim oburzeniem mieszkańców Boitupia i okolicznych osiedli. (h).

Pomoc rolnikom w okresie późnym

WARSZAWA 21.8. W nadchodzącym roku gospodarczym w wielu rejonach rolnictwo polskie będzie musiało zwalkać dość poważne trudności, wynikające przede wszystkim ze stosunkowo bardzo silnego zmniejszenia się ilości sromy oraz pasz, głównie objętościowych. Należy się liczyć z dotkliwymi niedoborami w paszach i ściółce w pewnych rejonach.

Gorzej stosunkowo przedstawia się sytuacja w wojew. białostockim, gdzie również zbiór ziarna okazał się zły i wytworzyła się konieczność pokrycia niedoboru nawet na nadchodzące siewy jesienne.

Rząd przychodzi z pomocą przez dodatkowe asygnowanie 500 tys. zł. poprzez budżet min. rolnictwa. Ministerstwo ustaliło konieczność przyjsia rolnikom z bezpośrednią pomocą w postaci dostarczenia ziarna do siewu na ulgowych warunkach kredytowych, umożliwiających również zwrot zaciągniętej pożyczki w naturze, to znaczy w ziarnie z przyszłorocznych zbiorów.

Dostawy żyta i pszenicy do siewu na teren powiatów, dotkniętych klęską, podjęły się państwowe zakłady przemysłowo - zbożowe, rozdziałem zaś ziarna zajmują się miejscowe spółdzielnie rolniczo - handlowe. Warunki kredytowe na ziarno siewne są możliwie najdogodniejsze: rolnik ma do wyboru zwrot pożyczki bądź w naturze, bądź w gotówce.

Ministerstwo ponadto przydzieliło do dyspozycji wojewody białostockiego kwotę 100 tys. zł. na dostarczenie specjalnie zakwalifikowanym gospodarstwom rolnym — zboża siewnego na warunkach zapomogi zwrotnej jedynie w postaci „odrobku” szarwarkowego.

Na innych obszarach państwa, trudności sprowadzają się — nielicznymi wyjątkami — do niedoboru pasz. Należy się zatem liczyć z koniecznością zaradzenia trudnościom w drodze zastosowania środków zastępczych zarówno w ściółce jak i paszach, jak również nawet i koniecznością likwidacji pewnej ilości posiadanego inwentarza.

Ministerstwo rolnictwa i reform

rolnych podjęło akcję o charakterze zaradczym.

Zostało wydane zarządzenie administracji lasów państwowych, ułatwiające nabycie na warunkach ulgowych listowia i igliwia z lasów na ściółkę.

Polski Związek eksporterów bekonów i artykułów zwierzęcych zorganizował tam, gdzie zaobserwowano masową podaż bydła, zakup tego bydła po normalnych cenach rynkowych w celu zapobieżenia zniżce cen.

Związki spółdzielni mleczarskich nawiązały porozumienie z państw. zakładami przemysłowo - zbożowymi co do zorganizowania dostawy pasz treściwych członkom spółdzielni mleczarskich.

Niezależnie od tego ministerstwo

W reumatyzmie
artretyzmie ; nerwobólach
stosuje się 2-3 tabletek
Total 3 lub 4 razy dziennie. Total jest dobrym środkiem przeciwbólowym.



Morszyn-Zdrój
Jedyny w Polsce Zdrój wód gorzkich.
Najtańszy sezon wrzesień — październik
Informacje: Zarząd Zdrojowy Morszyn - Zdrój i wszystkie placówki Orbisu.

Gdzie przekupstwo — tam żydzi

Jak daleko już zaszła bezczelność żydowska, świadczy piątkowa rozprawa w Sądzie Okręgowym w Wilnie.

Niejakis żyd Maks Butrymowicz został oskarżony o kradzież indyków w Landwarowie i wyrokiem sądu skazany na więzienie.

Będąc w więzieniu w dniu 14.II br. usiłował za pośrednictwem sekretarza sądu, przekupić sędziego Sądu Grodzkiego w Landwarowie, kwotą 20 zł., aby sprawa została unieważniona.

Sekretarz i sędzia wnieśli odpowiednią skargę do prokuratora i żyd Butrymowicz znalazł się poraz drugi na ławie oskarżonych.

Sąd udowodniwszy winę Maksa Butrymowicza, skazał go z art. 134 i 140 K.K. za usiłowanie przekupienia

urzędnika na 9 miesięcy bezwzględne go więzienia i nadto na 100 zł. grzywny. (p).

Trwała ondulacja doprowadziła do samobójstwa

LIDA. 24-letnia Maria Markiewiczówna, mieszkanka Lidy, przechodząc przez tory kolejowe w pobliżu dworca, skorzystała z manewrującej lokomotywy i rzuciła się pod koła ponosząc śmierć na miejscu. Przyczyną samobójstwa młodej dziewczyny była choroba umysłowa, którą dostała u fryzjera podczas suszenia włosów przysposobionych do trwałej ondulacji.

Sport

Dziś mecz K.S. „Polonia” — W.K.S. „Smigły”.

Dziś o godz. 16 m. 30 na stadionie reprezentacyjnym przy ul. Werkowskiej odbędzie się mecz między K.S. „Polonia” (Warszawa) a W.K.S. „Smigły” (Wilno). Jest to spotkanie finałowe o wejście do Ligi P.Z.P.N. Warto przy tym zaznaczyć, że w finale rozgrywek znajdują się poza tym „Unia” i „Brygada”.

Dzisiejsze spotkanie „Polonia — „Smigły” budzi wielkie zainteresowanie w kolach sportowych całej Polski. „Polonia”, jako eks-ligowa drużyna, stoi na znacznie wyższym poziomie, niż „Smigły”. Ale przeżywa obecnie ostry kryzys formy, prócz tego zaś, niewątpliwie ujemnie odbija się na jej grze brak b. dobrego gracza Kisielewskiego.
„Smigły” wystąpi w najlepszym swoim składzie.

Polacy na pierwszych miejscach w międzynarod. zawodach hippicznych.

W Rydze prezydent państwa dr. Ulmanis otworzył wczoraj 10 międzynarodowe zawody hippiczne w obecności rządu, korpusu dyplomatycznego i licznej publiczności.
W pierwszym konkursie o nagrodę klubu hippicznego armii lotewskiej Polacy zajęli 1, 2, 4 i 7 miejsca, Francuzi 3, 5, 6 i 11, Łotysze 8, 9 i 10 miejsca a 12 miejsce zajął Szwed.



Żywe obrazy z dziejów miasta na stadionie olimpijskim w obecności 100.000 widzów.

Osobliwy dworzec

Donoszą z Worochty, iż miejscowość ta ma nigdzie poza tym niespotykaną osobliwość. Osobliwością tą jest dancing urządzony w bufcie kolejowym. Trzech przedsiębiorczych panów: Michał Szczepański, Karol Dellinger i Kugielmas, w jakis cudowny sposób wydzierżawiło od dyrekcji stanisławowskiej budynek

dworcowy i urządziło tam lokal rozrywkowy. Przed dwoma tygodniami bawił w Worochcie minister komunikacji Ulrich. Wówczas dancing zlikwidowano, ale tylko na kilka godzin, aby po odjeździe ministra komunikacji otworzyć znowu wrota lokalu i rozpocząć popisy taneczne.

CASINO Dziś premiera Potężny arcyfilm Laureat Akad. Film. Wiktora MC Laglen PAN | Marta EGGERTH jako Dziewczę z Prateru w przepięknym filmie muz. „BRUTAŁ” Nad program dodatk. Pocz. punktualnie 2, 4, 6, 8 i 10.15

HELIOS Podwójny program: 1) Najweselsza komedia Polska Pani minister tańczy W rolach gł. Tola Mankiewiczówna, Żabczyński, Cwiklińska, Orwid, Znicz, Sielański Tom. Popularna piosenka „Robi reformy pani minister”. 2) Musisz się ożenić Reż. Aleks. Korda. W roli głównej Ronald Young i Merle Oberon. Nadprogram Atrakcje

Polskie Kino Światowid Dziś król sensacji HARRY PIEL w swej najnowszej i najlepszej kreacji w filmie „90 MINUT POSTOJU” Pełna grozy mroząca krew w żyłach scena z panterą! Emocjonująca walka 2 samochodów nad brzegiem przepaści. Nad program aktualia

„ZNAĆ PANA PO ZEGARKU” — oto dzisiejsze przysłówie Zegarki modne precyz. gwarantowane najlepszych firm polecane W. JUREWICZ Ad. Mickiewicza 4 Tel. 25-15 w Wilnie

Przyw. koed. 7 kl. Szkoła Powszechna HALINY SIEWICZOWEJ „SZKOŁA RADOSNA” Sekretariat przyjmuje zapisy do wszystkich klas i przedszkola codz. od g. 11 do 15 ul. Orzeszkowej 11-b. Lokal piękny, słoneczny, ogród-boisko. Jez. francuski i niemiecki bezpłatnie.

MUNDURKI UCZNIOWSKIE NAJWIĘKSZY WYBÓR — NISKIE CENY! poleca Polski Dom Odzieżowy — ul. Wielka 21 Po za tym ubiory gotowe damskie i męskie

Już nadeszły modele i nowości sezonowe na jesień i zimę modne: suknie, płaszcze, garsonki, sweterki, pulowery, szlafroki W. Nowicki Wilno Wielka 30 Bogaty wybór bielizny, galanterii, trykotarży Firma stale śledzi za modą

Kupno i sprzedaż Z POWODU CHOROBY właściciela sprzedaje się sklep Winno-Kolonialny dobrze prosperujący, w pierwszorzędnym punkcie. Adres w Adm. „Dzien. Wil.”. SPRZEDAJE SIĘ majątek 117 ha wraz z zabudowaniami i inwentarzem. Adres. Poczta Bastuny, pow. Lidzki, folwark Bolejcie Tubielewiczówna. (3) SPRZEDAJE SIĘ szafa do ubrania jaworowa (kolor srebrzysty) wykładana mahoniem. Teatralna 8-15. 1975-2

Pośrednictwo pocztowe Przy Polskim Składzie Aptecznym Farm. Władysława Trubitty Wilno, Ludwisarska 12, róg Tatarskiej Przyjmuje listy polecane i telegramy. Sprzedaje znaczki i druki pocztowe po cenach nominalnych. Specjalność ziola lecznicze.

SPRZEDAM kolonię 8 hektar. z zabudow. 5 kilometrów od Wilna nad rzeczką i jezior. Dow. ul. Sierakowskiego 1 m. 4 Bielicyscy godz. 12 do 4. 1985-3 SPRZEDAJE SIĘ dubeltówkę i psa rasy wyżeł Adres: Nowa-Wilejka, drożdżownia Piotrowski, tel. 14-48. CENY WYSTAWOWE celuloidowe, na metalowych szynach z tekstem do przesuwania w 6-ciu kolorach. (Model Wystawy Paryskiej). Komplet 125 sztuk 3 zł. 75 gr. Płaci się przy odbiorze. Warszawa, Leszno 99 m. 55. „Rajzgid”. SAMOCHÓD osobowy bardzo dobry sprzedaje się. Poczta Miedniki. Plebania.

MARS Dziś nieodwołalnie ostatni dzień programu CHÓR JURANDA oraz stały zespół artystyczny. Pocz. przedstawień 5, 7.30 i 10

Jutro premiera filmu p. t.: „Burzyciel” W rol. gł. JACK HOLT

Dwuletnie Żeńskie Liceum Gospodarcze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie Przygotowuje absolwentki do prowadzenia i organizowania gospodarstw zbiorowych przemysłowych i społecznych (hotele, pensjonaty, bursy i t. p.) oraz rodzinnych. Liceum korzysta z praw państw. liceów zawodowych. WARUNKI PRZYJĘCIA: 1) Wiek od 16 do 24 lat, 2) a) ukończenie gimnazjum nowego typu lub 6 klas gimnazjum dawn. typu i egzamin z biologii lub chemii, b) ukończenie średniej szkoły zawodowej i egzamin z języka polskiego oraz biologii lub chemii. Egzamin wstępny odbędzie się dn. 3 września r. b. Przy Liceum czynna jest bursa żeńska (koszt całkowitego utrzymania 45 zł. miesięcznie). Informacji udziela i zapisy przyjmuje do dnia 30 sierpnia r. b. Sekretariat Zrzesz. Wojew. Zw. Pr. Ob. Kobiet w Wilnie ul. Jagiellońska 3/5, tel. 17-61, w godz. 10-12 codziennie oprócz niedziel i świąt.

Mieszkania i pokoje Praca poszukiwana

MIESZKANIA 2, 3 pok. poszukuję. Zgłoszenia w adm. „Dzien. Wil.” dla „M. A.”. POKÓJ większy lub mniejszy z wygodami do wynajęcia od 1 IX ul. Piłsudskiego 29-1. POSZUKUJĘ POKOJU najmniej 20 m², bez umeblowania z wygodami, przy chrześcijańskiej rodzinie w promieniu pół klm. od Katedry, z wyjątkiem Antokola, I piętro, wejście frontowe. Oferty kierować: Wilno I, skr. poczt. 249. 1949-3 MIESZKANIE 4 pokojowe z kuchnią za 60 zł. zaulek Kazimierzowski 11. Informacje u dozorczy. 1982-2 MIESZKANIE 2 pokoje i kuchnia do wynajęcia na ul. Starej 13, dowiedzieć się na zaul. Sw. Michalskim 6-1 od g. 2-4. MIESZKANIE do wynajęcia na Zwierzynie 4 pokoje, wszelkie wygody w pobliżu mostu. Nowa willa. Inflancka 15. 1991-2 MIESZKANIA do wynajęcia dwa pięcio, jedno czteropokojowe, bardzo wygodne, suche, słoneczne, woda, kanalizacja, ogród, brzeg Wilni. Wiadomość: Wilno, Witoldowa 5-4 Z. Rusczyce. 1991-2 PRZYJMĘ uczennice na stancję z całodziennym utrzymaniem i troskliwą opieką. ul. Sw. Ignacego Nr. 3 m. 12. 1894-2 POKÓJ z osobnym wejściem z klatki schodowej do wynajęcia. Zygmuntowska 20. Dozorca wskaze.

Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10, m. 2. Kursy maturalne i konkursowe. Szybko — gruntownie — tanio! B. NAUCZYCIEL gimnazjum państwowego udziela lekcji jez. łacińskiego. Popowska 39 m. 1. 1981-2

Przebieg od BOLA GŁOWY KOWALSKINA PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE; KATARZE

HALINA Pielęgniarka

DRAJCIE O SWOJE ZDROWIE! SZWAJCARSKIE GORKIE ZIOŁA SA STOSOWANE PRZY KAMIENIACH ŻŁCZOWYCH I SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA. SZWAJCARSKIE GORKIE ZIOŁA SA NATYRALNYM, ŁAGODNYM ŚRODKIEM PRZECIWCZAJĄCYM SIĘ STYMIJĄCYM FUNKCJE ORGANÓW TRAWIENIA. STOSOWANY RÓWNIEŻ PRZY NADMIERNEJ CIĘŻKOŚCI

Dzierżawy ODDAJE SIĘ W DZIERŻAWĘ w nowozbudowanym domu dwa duże lokale handlowe z mieszkaniami przy ul. Legionów Nr. 28/30 w najlepszym punkcie dzielnicy.

Pomóżmy bliźnim! SEKRETARIAT Stronnictwa Narodowego w Wilnie, Mostowa 1 uprasza członków Stronnictwa o zaopiarowanie ubrania na (wysokiego) biednego i bez pracy narodowca

MŁOSIERZIU naszym czytelników gorąco polecamy b. biedną wdowę z 2-gim uczącym się dzieci o dopomożenie wykupienia maszyny do szycia założonej w sumie zł. 50 plus procenta, — jest szwaczka i maszyna stanowi jedyny zarobek. Sprawdzona przez Tow. Św. Wincentego z Paulo. Adres w Adm. „Dziennika Wileńskiego”.

Do DZIENNIKA WILEŃSKIEGO ogłoszenia i na bardzo dogodnych warunkach przyjmuje Biuro Ogłoszeń Stefana Grabowskiego w Wilnie, GARBARSKA 1 tel. 82 Kosztorysy na żądanie.

Reklama jest dźwignią handlu

HUGO WAST. 73 ZŁOTO Przekład autoryzowany z języka hiszpańskiego. (P O W I E Ś C) W ten sposób wojna finansowa przez Kahał rozciągnie się od cieśniny Beringa do przylądka Horn. Przerazająca tłocznia krwili! Wszystkie narody ziemi wrzucone pod wielką prasę gniewu Bożego! „I tłocznia została zdeptana — powiada święty Jan w swoim przerażającym widzeniu, — i konie się zabarwiły krwią aż po uszdę”. (Apoc. 14, 20). Rosz czuł dreszcz zadowolenia. Lubiał Apokalipsę, choć była to księga chrześcijańska, uzupełniała bowiem wizje proroków żydowskich Izajasza, Ezechiela i Daniela. Widział ruinę Londynu, wyprokrowana w Apokalipsie! „Upadł wielki Babilon, który się ubierał w purpurę... I wszelki sternik i wszelki marynarz zatrzymali się zdaleka... I zaczęli wołać... Bieda temu miastu wielkiemu, w którym wzbogacili się w handlu wszyscy, którzy mieli statki na morzu! (Apoc. 18, 19). I ruinę Rzymu u Izajasza:

miauczeć będą dzikie koty i szakale w domach rozkoszy...” (Is. 13, 19). Z dumą i zadowoleniem powtórzył słowa zapewnijające, że wśród tego zniszczenia ludzkości jedynie Izrael zostanie uratowany od wojny: „W kojącu lat przyjdzie do narodu, który się uratował od miecza, wśród różnych narodów, w górach Izraela”. (Ez. 38, 8). Błyskały w jego wyobraźni pełne tryumfu słowa prorocze Izajasza, dotyczące panowania Żydów nad zwycięzonymi narodami i spustoszonymi religiami. „I stanie się w końcu czasów, że zostanie utwierdzona góra domu Jehowy jako szczyt gór, i przybiegną do niej narody. Z Syjonu bowiem wyjdzie prawo i z Jeruzolimy słowo Jehowy...” (Is. II, 2, 3). Rosz mógł więc bez obawy o swój własny naród rozpętać wojnę, w którejby zginęło sto milionów istot ludzkich, a wówczas umocniłaby się góra Syjon ponad wszystkie góry... Małżonka jego weszła zmieszana. Fuzetłumaczona depeśza głosiła: „Wynalazek Juliusza Rama nie jest oszustwem. Absolutna pewność. Produkcja złota w cenie ołowiu. Wynalazca porwany za własną zgodą. Z treści listu jego ogłoszonego w dzieńnikach, wynika, że pracuje dla jakiegoś przedsiębiorstwa. Przypuszczal-

nie Meyerbeerów. Dzisiaj zaproponowano na miejscu 800 kilo złota w sztabach. Dezorientacja i panika w Kahale”. (Podpisano: Blumen). Elias Silberstein nie należał do rzędu tych rabinów, co płaczą, rozdierają szaty i wylewają się w psalmach. Otrzymała wiadomość, jak wicher lodowaty, rozproszyła jego wizję. Wypełnienie prorotwu dla Eliasza Silbersteina zależało od pomyslności domu Rheingoldów. Dom zaś Rheingoldów nie mógł istnieć, skoro jego złote podstawy runę. Jak jednak mógł Kahał w Buenos Aires dopuścić do tego, aby byli górą Meyerbeerowie, jego wrogowie? Blumen winił go samego za to, że w początkach określił wynalazek Rama, jako oszustwo. Jakże niecny to zarzut! Zona wyczekiwała odpowiedzi dla zsyfrowania i jej przesłania. Silberstein podał: „Kahał, wywodzący swój czysty początek z Talmudu, świętego jak sam Bóg, nie może być zdezorientowany i ulegać panice. Za wszelką cenę należy przeszkodzić obniżyć wartości złota, która uniemożliwiłaby na jakieś stulecie wojny zapowiedziane przez proroków. Rheingold poleci wykupić cały zapas złota, zaofiarowanego na giełdzie. Porozumie się z Meyerbeerami. Przeszkodzić ogłaszaniu wiadomości. Unice-

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZENI: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 łam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Krokalka redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej Dla poszukujących pracy 50% niżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.